

dialogi

miesięcznik pedagogiczny

Nr 9 (254)
listopad 2021
Szczecin
ISSN 2300-9691



okładka: Iwona Sarnicka

Patriotyzm



- Jesienne prace -

Pracowni Ceramicznej
Pałacu Młodzieży - Pomorskiego Centrum Edukacji w Szczecinie
pod kierunkiem Kornelii Tumanowicz

fot. Monika Wilczyńska



„Dialogi”

Miesięcznik Pedagogiczny

e-mail: portal@palac.szczecin.pl

Wydawca:

Pałac Młodzieży –

Pomorskie Centrum Edukacji

Redagują:

Ewa Karasińska

(redaktor naczelna)

Iwona Sarnicka

(redaktor techniczny)

Kolegium redakcyjne:

Paweł Bartnik

Katarzyna Fenczak

Róża Czerniawska-Karcz

Wiesław Seidler

Zastrzegamy sobie prawo do skracania, opracowań, redagowania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Za treść ogłoszeń odpowiedzialności nie ponosimy.

Adres redakcji:

Pałac Młodzieży –

Pomorskie Centrum Edukacji

al. Piastów 7

70-327 Szczecin

tel. 91 422 52 61 wew. 39

Strona internetowa:

<https://pe.szczecin.pl/>

[chapter_201347.asp](https://pe.szczecin.pl/chapter_201347.asp)

Spis treści

Jesienne prace

Pracowni Ceramicznej Pałacu Młodzieży
w Szczecinie 2

Patriotyzm Refleksyjny na co dzień 4
Mariusz Malinowski

"Jasne i czytelne zasady" 25

Działanie innowacyjne
Projekt Edukacyjno - Wychowawczy
"C.U.D. II"
Iga Kamela

W Pałacu literacko ... 27
Róża Czerniawska - Karcz

Relaks z książką 42
Monika Wilczyńska

Program Edukacji Wodnej
i Żeglarskiej 44
Wiesław Seidler

Mamy młodych
i zdolnych żeglarzy 44

Zaduszki Żeglarskie 2021
Wspominamy Tych, którzy
odeszli 47

Patriotyzm Refleksyjny na co dzień

Scenariusze zajęć edukacyjnych

Mariusz Malinowski

I. Wprowadzenie metodyczne: jaki patriotyzm w XXI wieku?

NIE MA DRZEWA BEZ KORZENI
A CZŁOWIEKA BEZ OJCZYZNY



rys. Janusz Kapusta

Co ma robić nauczyciel, gdy chce rozmawiać z uczniami o patriotyzmie?

Odpowiedzi na to pytanie może być wiele. Proponuję np. przeprowadzić wśród uczniów specjalną ankietę Rozpoznaj w sobie patriotę (patrz niżej) – zapytać ich wprost, co wiedzą i myślą o patriotyzmie narodowym, jakie są ich doświadczenia i przekonania. Analiza wyników pozwoli zaplanować serię lekcji poświęconych patriotyzmowi, które ujmą tę trudną tematykę w ciekawy sposób. Gdy dowiemy się, co uczniowie tak naprawdę wiedzą i myślą o miłości do własnej ojczyzny, łatwiej będzie wzbudzić ich zainteresowanie. Jeśli podczas zajęć postawimy jedynie otwarte pytania, to istnieje duże niebezpieczeństwo, że uczniowie nie będą mieli ochoty wypowiadać się na temat patriotyzmu – tak jak to bywa w wielu innych przypadkach. Jeśli z kolei zaproponujemy indywidualną pracę pisemną (może nawet anonimową?), to istnieje duża szansa, że zgromadzimy interesujący materiał bazujący na wiedzy i przekonaniach uczniów.

Ankieta dotyczy trzech najważniejszych w tym przypadku zagadnień: uczuć, zachowań i szeroko rozumianych postaw patriotycznych. Pytania kwestionariuszowe realizują następujący schemat: pytania o opinie, fakty, wiedzę, źródła informacji i motywy. Taki układ – jak swoisty papierek lakmusowy – wydobywa od uczniów prawdziwe opinie i ich przekonania o pojmowaniu osobistego patriotyzmu.



Kwestionariusz uczniowski Rozpoznaj w sobie patriotę

Postaraj się szczerze odpowiedzieć na poniższe pytania.

1. Gdy słyszę słowo „ojczyzna”, myślę (zaznacz jedno z pojęć):

- kraj państwo obszar ziemi historia inne

2. Rozwiń poniższe niedokończone zdania:

Miłość do ojczyzny to dla mnie

Miłość do narodu to dla mnie.....

Krajobraz ojczysty to dla mnie.....

Potrawy narodowe to dla mnie.....

Wobec przywar narodowych, takich jak, zwykle

Obrzędy narodowe, takie jak....., są dla mnie źródłem

Przyroda ojczysta budzi we mnie.....

Gdy słyszę język ojczysty, będąc poza granicami kraju, odczuwam.....

Widząc pamiątki narodowe, które ktoś niszczy lub krytykuje, zwykle.....

3. Jakie czyny uważasz za szczególnie patriotyczne?

- W przeszłości (wymień przynajmniej trzy):
.....
- Obecnie (wymień przynajmniej trzy):
.....
- W przyszłości (wymień przynajmniej trzy):
.....

4. Czym jest dla Ciebie patriotyzm?
.....

5. Czy patriotyzm jest potrzebny w Twoim życiu?
.....

6. Czy reagujesz (jeżeli tak, to w jaki sposób) na wezwania do zachowywania postaw patriotycznych (jeżeli nie, to dlaczego)?
.....

7. Czy agitacja patriotyczna wywołuje w Tobie wzruszenie?
.....

8. Kiedy agitacja patriotyczna Cię denerwuje?
.....

II Inspiracje lekcyjne

1. Podstawowe ujęcia patriotyzmu – refleksje nad pojęciem ojczyzny

Rozpocznij lekcję od lektury tekstu o ojczyźnie w ujęciu o. Józefa Innocentego Marii Bocheńskiego.

Zgodnie z teorią polską Ojczyzna jest przedmiotem ontologicznie złożonym, choć etycznie prostym. Nie jest więc Ojczyzną: ani sam kraj (choć etymologia zdaje się to sugerować), ani sama grupa ludzka (np. grupa Polaków współczesnych), ani, tym bardziej, samo państwo polskie, ani inne podobne przedmioty, ale to wszystko razem. Natychmiast nasuwa się pytanie, pod jakim kątem widzenia jest ten zespół różnorodnych rzeczy i cech ujęty, gdy mówimy o miłości Ojczyzny – gdyż nie może ulegać wątpliwości, że cała komplikacja materialna Ojczyzny nie zmniejsza w żadnym stopniu jedności formalnej patriotyzmu. Chodzi więc o ustalenie cechy, która sprawia, że do tych wszystkich przedmiotów odnosimy się jako do jedności, jedną prostą postawą, zwaną patriotyzmem.

Idąc za myślą św. Tomasza z Akwinu, kraj, gromadę ludzką, historię, kulturę itp. zwane „Ojczyzną” ujmujemy, gdy o patriotyzm chodzi, pod kątem widzenia źródła naszego bytu, pojętego wszechstronnie, a więc zarówno fizycznie, jak i duchowo.

Jesteśmy takimi jakimi jesteśmy, dlatego żeśmy się w takim kraju, klimacie, w takich warunkach biologicznych i z takich rodziców urodzili, żeśmy się w takiej kulturze wychowali, że oddziaływały na nas zebrane w ciągu wieków i potężnie działające wpływy wszelkiego rodzaju, od fizykochemicznych do religijnych włącznie.

Ojczyzna to zatem rzeczywiście coś podobnego do ojca czy matki i nie myli się tradycja wielu ludów, gdy ją „matką” nazywa (motherland).

I.M. Bocheński, O patriotyzmie,
Wydawnictwo Odpowiedzialność i Czyn, Warszawa 1989

„Nie może istnieć coś, czego nie można narysować”: twierdzi Janusz Kapusta, wybitny polski ilustrator prasowy mieszkający w Nowym Jorku i Warszawie. Czesław Bielecki – z którym Janusz Kapusta wydał wspaniałą książkę *Głowa* – komentując jego wypowiedź, stwierdza, że nie można dobrze narysować form, których się przedtem nie pomyśli. Skoro zaś nie istnieje myśl niematerializowana w słowie czy obrazie, zapis słowny i rysunkowy jest ważnym testem tego, jak nasz umysł panuje nad kłębiącymi się w nim myślami.

Rysowanie ideogramów jest dobrym sprawdzianem poprawności proponowanych pomysłów. Dlatego rysowanie jest nie mniej ważne niż pisanie – pozwala innym językiem opisać mechanizm, sytuację, relację części do całości. Pisanie połączone z rysowaniem wymusza jasność myślenia o działaniu. A zatem do dzieła!

Poproś uczniów o przeczytanie powyższego tekstu, a następnie o wyrażenie w sposób graficzny ich stosunku wobec ojczyzny. Zasugeruj im, aby nie używali pojęć, a korzystali z wyobraźni graficznej i tworzyli ideogramy ukazujące ich osobiste wizje związane z postawami wobec ojczyzny, które reprezentują. Na wykonanie tego zadania przeznacz około dziesięć minut. Po zakończeniu pracy grupowej zorganizuj klasowy wernisaż, podczas którego uczniowie opiszą powstałe ilustracje. Zgromadź uczniowskie wypowiedzi, zwłaszcza te zawierające skrajne poglądy, aby później móc je skonfrontować podczas ożywionej klasowej debaty. Omawianie sensowności kolejnych postaw patriotycznych – podawanie argumentów za i przeciw – może być dobrym sposobem wypracowania wizji „patriotyzmu jutra”. Prawdziwą chęć do refleksji o ojczyźnie może wzbudzić u uczniów także postawione wprost pytanie, czy miłość do ojczyzny jest czymś ważnym w życiu człowieka, czy nie.

Możesz zaproponować uczniom opracowanie odpowiedzi na to pytanie w grupach. Zapisz wybrane wypowiedzi na tablicy – podziel je w tabeli na te, które wskazują, że miłość do ojczyzny jest ważna, i te, które zaprzeczają temu stwierdzeniu. Zgromadzony materiał posłuży jako kanwa klasowej dyskusji.

2. Typologia patriotyczna

Zaproponuj uczniom model patriotyzmu oparty na archetypach ze świata zwierząt, według którego istnieją dwa typy patriotów – „patriota orzeł” i „patriota bocian”.

Rozpocznij zajęcia np. od zgromadzenia pierwszych skojarzeń na temat patrioty orła i patrioty bociana. Zapisz uczniowskie wypowiedzi na tablicy, aby można było je omówić i przedyskutować. Oto kilka przykładów do wykorzystania jako wstęp do dyskusji, jeśli zajdzie taka potrzeba:

- patriota orzeł: patriota „najwyższych lotów”, patriota walczący – „latający wysoko”, ambitny i dominujący, patriota „patrzący z wysoka”, „wiele widzący” itp.;
- patriota bocian: patriota sentymentalny – „zawsze wracający do ojczystego gniazda”, patriota „stąpający po ziemi”, patriota „przywiązany do miejsca”, „widzący szczegóły”.

W drugiej części lekcji możesz stworzyć wraz z uczniami ich własny katalog typów patriotyzmu. Poniżej przedstawiam przykładowy spis – gotowy do wykorzystania, gdyby uczniowie mieli trudność z inwencją i wskazaniem własnych propozycji: patrioci otwarci, patrioci zamknięci, patrioci nacjonalści, patrioci kosmopolici, patrioci refleksyjni, patrioci bezmyślni... Możliwie szczegółowo omów z uczniami wypracowaną w klasie listę oraz przedyskutuj z nimi propozycje postaw patriotycznych, które mogłyby zyskać największą liczbę zwolenników.

3. „Być fajnym Polakiem...”

Podziel klasę na dwie grupy i poproś, aby uczniowie zastanowili się, co znaczy „być fajnym Polakiem” w Polsce (pierwsza grupa) i za granicą (druga grupa). Ustalcie wspólnie, gdzie łatwiej jest być „fajnym Polakiem”. W debacie powinny pojawić się argumenty wypracowane uprzednio w mniejszych grupach zadaniowych – najlepiej trzyosobowych.

Organizując zajęcia lekcyjne, możesz wykorzystać fragment tekstu ze wstępu do książki Romana Dmowskiego *Myśli nowoczesnego Polaka*.

Nierzadko spotykamy się ze zdaniem, że nowoczesny Polak powinien jak najmniej być Polakiem. Jedni powiadają, że w dzisiejszym praktycznym wieku trzeba myśleć o sobie, nie o Polsce, u innych zaś Polska ustępuje miejsca ludzkości. Tej książki nie piszę ani dla jednych, ani dla drugich.

Myślami swymi chcę się dzielić nie z tymi, dla których naród jest martwą cyfrą, zbiorowiskiem jednostek, mówiących pewnym językiem i zamieszkujących pewien obszar: rozumieją mnie tylko ci, którzy widzą w nim nierozłączną część społeczną, organicznie spójną, łączącą jednostkę ludzką niezliczonymi więzami, z których jedne mają swój początek w zamierzchłej przeszłości, inne w historii i tradycji, inne wreszcie, mające wzbogacić treść tej rasy, tradycji, charakteru narodowego, tworzą się dziś, by w przyszłości dopiero silniej się zacieśnić. Piszę nie dla tych, których dla polskości trzeba pozyskiwać dopiero, ale dla tych, którzy głęboko czują swą łączność z narodem, z jego życiem, potrzebami, dążeniami, którzy uznają obowiązek udziału w jego pracach i walkach. (...)

Jestem Polakiem – to słowo w głębszym rozumieniu wiele znaczy... Jestem nim nie dlatego tylko, że mówię po polsku, że inni mówiący tym samym językiem są mi duchowo bliżsi i bardziej dla mnie zrozumiali, że pewne moje osobiste sprawy łączą mnie bliżej z nimi, niż z obcymi, ale także dlatego, że obok sfery życia osobistego, indywidualnego, znam zbiorowe życie narodu, którego jestem częścią, że obok swoich spraw i interesów osobistych znam sprawy narodowe, interesy Polski jako całość, interesy najwyższe, dla których należy poświęcić to, czego dla osobistych spraw poświęcić

nie wolno. Jestem Polakiem – to znaczy, że należę do narodu polskiego na całym jego obszarze i przez cały czas jego istnienia zarówno dziś, jak w wiekach ubiegłych i w przyszłości; to znaczy, że czuję swą ścisłą łączność z całą Polską: z dzisiejszą, która cierpi prześladowanie bądź cieszy się strzępami swobód narodowych, bądź pracuje i walczy, bądź gnuśniej w bezczynności, bądź w ciemności swej nie ma nawet poczucia narodowego istnienia; z przeszłą – z tą, która przed tysiącleciem dźwigała się dopiero, skupiając koło siebie pierwotne pozbawione indywidualności politycznej szczepy; i z tą, która w połowie przebytej drogi dziejowej rozpościerała się szeroko, groziła sąsiadom swą potęgą i kroczyła szybko po drodze cywilizacyjnego postępu; i z tą, która później staczała się ku upadkowi, grzęzła w cywilizacyjnym zastoju, gotując sobie rozkład sił narodowych i zagładę państwa; i z tą, która później walczyła bezskutecznie o wolność i niezawisły byt państwowy; z przyszłą wreszcie, bez względu na to, czy zmarnuje ona pracę poprzednich pokoleń, czy wywalczy sobie własne państwo, czy zdobędzie stanowisko w pierwszym szeregu narodów.

Roman Dmowski, Myśli nowoczesnego Polaka,
Nortom, Wrocław 1994

4. Moja „walizka patriotyczna”

Zaproponuj uczniom następujący scenariusz:

Wyobraź sobie, że wyjeżdżasz za granicę na 10 lat. Które swoje „patriotyczne przyzwyczajenia” zabierzesz ze sobą? Możesz wziąć pod uwagę wszystko, co przychodzi ci na myśl jako nasze narodowe wyposażenie – potrawy, książki, płyty z muzyką, obyczaje, obrzędy...

Poproś, aby uczniowie przygotowali odpowiedzi w parach, a następnie przedyskutuj z nimi wszystkie zgłoszone propozycje. Pod koniec rozmowy poproś, aby wybrali tylko jedno „patriotyczne przyzwyczajenie” niezbędne za granicą i uzasadnili swój wybór. O ile to możliwe, zapowiedz temat dyskusji, która odbędzie się na następnej lekcji – zapytaj prowokacyjnie, czego nie wolno ze sobą zabrać.

5. DNA patriotyzmu

Kod DNA to biologiczny klucz do natury człowieka. A jaka jest natura patriotyzmu?

Poproś uczniów, aby samodzielnie uzupełnili akrostych pojęcia „patriotyzm” – dodali wyrazy lub sekwencje zdaniowe do wszystkich liter. Na-

stępnie omówcie wszystkie propozycje i wybierzcie najciekawsze określenia patriotyzmu.

- P –
- A –
- T –
- R –
- I –
- O –
- T –
- Y –
- Z –
- M –

6. Mój bohater narodowy

Razem z uczniami poszukaj postaci historycznej, którą można uznać za bohatera – wzór do naśladowania i poznawania. Następnie poproś ich o przygotowanie 15-minutowych prezentacji poświęconych „osobistym” bohaterom narodowym (prezentacje będą się odbywać kolejno w umówionym wcześniej terminie). Wystąpienia powinny zawierać zestawienie cech bohaterów, prezentację ich czynów i osiągnięć, a także uzasadnienie wyboru danego bohatera i wskazanie jego godnych naśladowania cech.

7. Skalowanie „termometru patriotycznego”

Rozpocznij lekcję od refleksji, że nawet zatwardziałym antypatriotom nieobce są emocje patriotyczne, np. gdy gra polska drużyna piłkarska, oni zwykle także jej kibicują. Możesz zadać następujące pytania: Co każe antypatriotom „być za” swoją drużyną, a nie dopingować drużynę innej nacji? Jak wyskalować „termometr”, którym można by mierzyć hipotetyczny poziom „temperatury patriotycznego napięcia”? Skąd się biorą takie uczucia? Jak zmierzyć temperaturę uczuć wobec Polski, a jak wobec Europy i innych krajów? Jaka powinna być skala „termometru uczuć i emocji patriotycznych”? Przedyskutuj z uczniami zagadnienia związane z „temperaturą” patriotyczną.

8. Patriotyzm – siła woli a poryw uczuć

Rozpocznij lekcję od lektury poniższego tekstu J.I.M. Bocheńskiego. Jako dział sprawiedliwości patriotyzm ma przede wszystkim siedzibę nie w uczuciu, ale w woli – jest pewną sprawnością woli, pozwalającą na ener-

giczne i stosunkowo łatwe pełnienie obowiązku wobec Ojczyzny. Nie jest on więc uczuciem – aczkolwiek uczucie patriotyczne może walczyć się przyczynić do jej należytego działania. Nie ten więc jest dobrym patriotą, kto ma najgorętsze uczucia patriotyczne, ale ten, kto potrafi najlepiej swój obowiązek patriotyczny spełnić, innymi słowami – ten, kto ma najsilniejszą po temu wolę.

Istnieje jednak dwójaka różnica między sprawiedliwością pospolitą, tj. wymienną, a miłością Ojczyzny: Podczas gdy w dziedzinie sprawiedliwości wymiennej dług jest zawsze ściśle określony (w zasadzie) i skończony, w dziedzinie patriotyzmu, podobnie zresztą, gdy chodzi o religię i miłość rodziców, winniśmy drugiej stronie wszystko, czym jesteśmy i nie potrafimy nigdy naszego długu w pełni spłacić – tak że jest on dla nas w pewnym tego słowa znaczeniu nieskończonym.

Podczas gdy kontrahent albo pokrzywdzony jest zawsze czymś zupełnie różnym od nas (jako taki), czymś obcym i zewnętrznym, w dziedzinie miłości Ojczyzny zachodzi stosunek części do całości: Ojczyzna nie jest obcym kontrahentem, ale czymś większym od nas, czego jesteśmy tylko częścią – analogicznie do sytuacji w religii i miłości rodziców.

Nie wynika z tego, by obowiązki wobec Ojczyzny nie posiadały mocy czysto prawnej, charakterystycznej dla sprawiedliwości, ale posiadają one równocześnie jeszcze inny charakter czegoś bardziej, jeśli wolno się tak wyrazić, intymnego, silniej związanego z naszą osobowością, i w konsekwencji (jak w braku innego wyrażenia mówimy), świętszego – podobnie jak obowiązki wobec rodziców. Zastrzec się należy, że wyrażenie „świętszy” nie jest ścisłe, gdyż świętość jest wartością innego jeszcze, wyższego typu. Chodzi o wypowiedzenie myśli, że wartość reprezentowana przez ojczyznę jest wartością wyżej cenioną niż np. wartość zwykłej uczciwości.

I. M. Bocheński, O patriotyzmie,
Wydawnictwo Odpowiedzialność i Czyn, Warszawa 1989

Zapisać na tablicy fragment z wcześniej przeczytanego tekstu źródłowego – „Nie ten więc jest dobrym patriotą, kto ma najgorętsze uczucia patriotyczne, ale ten, kto potrafi najlepiej swój obowiązek patriotyczny spełnić, innymi słowami – ten, kto ma najsilniejszą po temu wolę” – a następnie poprosić uczniów o pisemny komentarz. Po upływie dziesięciu minut odczytać kilka prac (maksymalnie sześć) oraz wynotować na tablicy najciekawsze fragmenty z prezentowanych wypowiedzi. W oparciu o nie rozpocząć dyskusję.

9. Patriotyzm, czyli pierwszeństwo ojczyzny

Rozpocznij lekcję od lektury poniższego tekstu Bocheńskiego.

Nasuwa się tutaj pozornie trudne pytanie: dlaczego właśnie Ojczyznę miłujemy i każemy miłować bardziej niż inne wspólnoty, szersze albo mniejsze? Gmina jest wspólnotą mniejszą od Ojczyzny, a jednak interes gminy winien, według przyjętych obecnie powszechnie norm, ustąpić interesowi Ojczyzny – co więcej, nawet interes rodziny każe normalne polskie sumienie poświęcić interesowi Polski. Podobnie Europa jest wspólnotą większą niż Polska, a jednak nigdy sumienie nie żąda od nas zapomnienia o interesach polskich na rzecz europejskich. Nasuwa się pytanie, czy owa norma moralna ma uzasadnienie, a jeśli tak, to jakie?

Wypada tutaj najpierw powiedzieć, że zagadnienie postawione abstrakcyjnie nie ma sensu, gdyż niemal każda ojczyzna odgrywa w życiu jednostek odmienną rolę niż jakakolwiek inna. Sens ma natomiast pytanie, czy w owym długim szeregu różnych wspólnot istnieje zawsze taka, która posiada pewien prymat nad innymi i dlaczego. Otóż wydaje się, że niewątpliwie tak jest: a mianowicie wydaje się, że kultura, najważniejszy składnik Ojczyzny, jest zawsze dziełem pewnej określonej jednostki terytorialnej i społecznej, która jako taka znacznie większych nabywa praw do naszej służby niż pozostałe. W Polsce taką jednostką niezmiernie przewyższającą inne swoim znaczeniem kulturalnym, a więc i wpływem na to, czym jesteśmy i, co za tym idzie, prawem do nas – jest Polska jako całość. To, czym jesteśmy duchowo (a to jest czynnik w człowieku najważniejszy), jest w znacznej mierze jej zasługą; żadna rodzina, gmina, dzielnica, a także – zdaniem piszącego te słowa – Europa jako całość, nie mogą się równać z jej wpływem. Stąd istnieje prymat miłości Ojczyzny przed innymi miłościami, pomijając już względy specjalne występujące w etyce wojennej, o których tutaj pisać nie możemy.

Wypada jednak zaznaczyć, że Ojczyzna jest już z wymienionych względów przedmiotem skończonym w czasie i prawdopodobnie przyjdzie czas, w którym jej miejsce zajmą inne, być może większe, być może mniejsze, przedmioty. Obecnie jednak w Polsce o primacie Ojczyzny nad innymi przedmiotami miłości wątpić nie można i bodaj długi czas upłynie, nim cokolwiek się w tym położeniu zmieni.

I. M. Bocheński, O patriotyzmie,
Wydawnictwo Odpowiedzialność i Czyn, Warszawa 1989

Zapisz na tablicy fragment wcześniej przeczytanego tekstu źródłowego – „(...) dlaczego właśnie Ojczyznę miłujemy i każemy miłować bardziej niż inne wspólnoty, szersze albo mniejsze?” – a następnie poproś uczniów o pisemną odpowiedź na postawione w nim pytanie. Po upływie dziesięciu minut odczytaj kilka prac (maksymalnie sześć) oraz wynotuj na tablicy najciekawsze fragmenty z prezentowanych wypowiedzi. W oparciu o cytaty rozpocznij dyskusję.

10. Przyznawanie się do ojczyzny

Rozpocznij lekcję od lektury poniższego tekstu J.I.M. Bocheńskiego.

Do kogo stosuje się norma etyczna obowiązku przyznawania się do Ojczyzny? Tj., innymi słowami, kto grzeszy, o ile inną miłość stawia ponad miłość np. Polski? Teoretycznie odpowiedź jest prosta: ten, kto jest Polakiem, tj. czyja osobowość została ukształtowana przez Polskę. Niestety, w praktyce nie zawsze można to określić wystarczająco jasno – prawnicy, z braku tej jasności, nigdy prawdopodobnie nie zgodzą się na wprowadzenie do prawa nawet pojęcia Ojczyzny. Są wprawdzie liczne wypadki, gdzie nie może ulegać wątpliwości, że dany człowiek obowiązki wobec tej czy innej Ojczyzny posiada. Tak np. człowiek o polskim nazwisku, mający polskich rodziców, wychowany w Polsce i którego językiem potocznym jest język polski, posiada niewątpliwie wszystkie obowiązki Polaka – i gdyby zaparł się polskości, grzeszyłby (prawdopodobnie nawet śmiertelnie), a to dlatego, że nie chciałby spełniać obowiązków wyrażnie na nim ciążących z tytułu wychowania i urodzenia. Ale bywają wypadki mniej jasne, w których decydować musi przyznanie się do danej narodowości.

Nie wynika z tego jednak, by owo przyznanie się zależało od wolnego wyboru. Przynależność do określonej Ojczyzny jest pewnym zobowiązaniem wobec dawcy życia i kultury, opartym na pewnych zależnościach faktycznych (urodzeniu, wychowaniu itp.), z drugiej strony przejawia się w strukturze psychicznej, która określa, że dany człowiek jest Polakiem np., a nie Niemcem. Akt woli nie może zmienić ani owej zależności faktycznej, ani posiadanej struktury duchowej, a mianowicie cech charakteru, zrozumienia dla pewnych wartości, nabytego obyczaju itp. Wobec tego akt zerwania z własną Ojczyzną jest etycznie fałszywy, czyli grzeszny:

stanowi jednostronne zerwanie zobowiązań ciążących na człowieku – jest w dziedzinie sprawiedliwości prostą nieuczciwością (odmową spełnienia obowiązku), a w dziedzinie miłości czymś jeszcze gorszym, co opinia publiczna piętnuje słusznie jako podłość.

Wynika stąd wnioski, że władza ojczysta ma prawo karać renegatów i, w razie gdyby występowali przeciw własnej Ojczyźnie, traktować ich jako zdrajców.

I. M. Bocheński, O patriotyzmie,
Wydawnictwo Odpowiedzialność i Czyn, Warszawa 1989

Zapisać na tablicy fragment wcześniej przeczytanego tekstu źródłowego – „(...) władza ojczysta ma prawo karać renegatów i, w razie gdyby występowali przeciw własnej Ojczyźnie, traktować ich jako zdrajców” – i poprosić uczniów o pisemną wypowiedź na ten temat. Po upływie dziesięciu minut odczytać kilka prac (maksymalnie sześć) oraz wynotować na tablicy najciekawsze stwierdzenia. W oparciu o nie rozpocząć dyskusję.

11. Patriotyzm jako obowiązek

Rozpocznij lekcję od lektury poniższego tekstu J.I.M Bocheńskiego.

Obowiązki patriotyczne wobec samego siebie nie wyczerpują oczywiście całej deontologii miłości Ojczyzny. Kultura ojczysta jest tworem Ojczyzny jako całości – istnieje zatem obowiązek takiego działania, aby mogła ona jako całość istnieć, działać jak najskuteczniej i rozwijać tę kulturę. Co więcej, zarówno sprawiedliwość, jak i miłość domagają się, aby jednostka ponosiła na rzecz Ojczyzny ofiary osobiste. Dadzą się one uszeregować w następujący zespół norm:

Istnieje obowiązek takiego działania, aby Ojczyzna mogła istnieć i żyć po myślnie. Wynika stąd zasadniczy obowiązek patriotyczny interesowania się tak zwaną polityką, tj. po prostu sprawami ojczystymi, gospodarką i życiem Ojczyzny. W pewnych okresach (np. w czasie pełnienia służby wojskowej), może nie być wskazane czynne zajmowanie się polityką, ale zainteresowanie się nią jest nie tylko prawem, lecz i obowiązkiem każdego [obywatela]. Istnieje obowiązek wspomagania całości własnymi siłami (pracą, pieniędzmi itp.) – przy czym Ojczyzna może dochodzić tego prawa siłą (jako że patriotyzm oparty jest na sprawiedliwości). W zasadzie nie ma granic pod tym względem: sprawa Ojczyzny jest sprawą o tyle ważniejszą i etycznie wyższą od interesu jednostki, że ta ostatnia może być powołana, o ile dobro Ojczyzny tego wymaga, do oddania wszystkiego co posiada i całej swojej pracy [na rzecz jej ratowania] – oczywiście tylko w razie skrajnej potrzeby i zgodnie z zasadami równomiernego rozdziału ciężarów itp.

Istnieje wreszcie obowiązek poświęcenia życia dla Ojczyzny, o ile zajdzie potrzeba. A mianowicie, wbrew temu, co twierdzą niektórzy pacyfiści, życie ludzkie nie jest bynajmniej najwyższą wartością i dobra reprezentowane przez Ojczyznę są z reguły wartościami wyższymi. Skądinąd pod względem doczesnym człowiek jest tylko częścią społeczeństwa i winien się poświęcić, tak jak ręka poświęca się dla ratowania życia całości.

I. M. Bocheński, O patriotyzmie,
Wydawnictwo Odpowiedzialność i Czyn, Warszawa 1989

Podziel uczniów na trzy grupy. Każdej z nich poleć pisemne opracowanie listy wad i listy zalet jednego z „obowiązków względem Ojczyzny” omówionych w tekście. Po upływie około 15 minut rozpocznij dyskusję.

12. Asy patriotyzmu

Rozpocznij lekcję od zadania serii pytań, np. Co to znaczy być asem? W jaki sposób zostać asem? Czy jak stać się wyróżniającą osobowością patrioty refleksyjnego? Zaproponuj, aby uczniowie pisemnie przedstawili wizerunek asa patriotyzmu, pamiętając o cechach ogólnie charakteryzujących osobę wyróżniającą się w jakiejś dziedzinie.

13. Kolekcjonerzy złotych myśli o patriotyzmie

Poproś uczniów, aby przygotowali listę dziesięciu złotych myśli: aforyzmów, przysłów lub cytatów na temat patriotyzmu – wyszukanych w różnych źródłach papierowych i cyfrowych. Następnie zaaranżuj klasowy „festiwal”, w trakcie którego odbędzie się przegląd zgromadzonych przykładów. Razem z uczniami stwórz komitet jurorów, który wybierze trzy najbardziej intrygujące i sugestywne złote myśli opisujące patriotyzm. Zachęć uczniów, aby wspólnie stworzyli klasową „tablicę patriotyczną” i zapisali na niej wyróżnione przykłady.

14. Dieta patriotyczna

Zapisz na tablicy cytaty: „Losy narodów zależą od sposobu ich odżywiania, od narodowych potraw, od soków czerpanych z ziemi i od ich obyczajów” (G.C. Vanini) i zapytaj uczniów, czy znają potrawy charakterystyczne dla poszczególnych krajów. Z podanych odpowiedzi stwórz listę przykładów tzw. potraw narodowych. Możesz również zaaranżować dyskusję dotyczącą sposobów i stylów spożywania jedzenia (np. jedzenie rękoma, widelcem, pałeczkami itp.) jako specyficznych wyróżników narodowych.

15. Klasowa „Gazeta Patriotów Refleksyjnych”

Poproś uczniów o wskazanie patriotycznych tematów, które chcieliby poruszyć w klasowej gazetce. Podpowiedz im, aby szukali inspiracji w notatkach z dotychczasowych zajęć. Zachęć ich także do opracowania folderu zapowiadającego szkolną akademię poświęconą wybranym wątkom patriotycznym.

16. Literacki bohater narodowy – mój idealny patriota

Poproś uczniów o wskazanie godnych naśladowania bohaterów literackich. Z podanych propozycji wybierzcie trzy. Podziel uczniów na grupy i poleć im przygotowanie prezentacji – możliwie najpełniej ukazujących patriotyzm wybranych bohaterów literackich.

Zadaj pracę domową: napisanie rozprawki, w której uczniowie uargumentują wybór tej, a nie innej postaci, oraz powody fascynacji nią.

17. Archeologia patriotyczna

Zachęć uczniów do refleksji o patriotyzmie staropolskim i poproś ich o odnalezienie (w literaturze, materiałach źródłowych, opracowaniach) historycznych opisów patriotyzmu i wizerunków patriotów dawnych epok. Zapytaj także o patriotyzm odrodzeniowy, barokowy, oświeceniowy, romantyczny i młodopolski. Zaplanuj prezentację wyników poszukiwań na kilka kolejnych lekcji. Powstałe opracowania można wykorzystać jako bazę do tworzenia szkolnych uroczystości i akademii.

18. Rekonstrukcje patriotyzmu narodowego

Na początku zajęć zapytaj uczniów, czy polskiemu patriotyzmowi potrzebna jest „narodowa autoterapia”. Możesz podzielić się z nimi refleksją, że okaleczenie świadomości historycznej wymaga zastosowania nowych narracji określających patriotyzm: pojęciowych, znaczeniowych, świadomościowych oraz tych z zakresu postaw społecznych.

Zapytaj uczniów o ich stosunek do antypolonizmu (czyli krzewienia „czarnej legendy” Polski i Polaków) i polonocentryzmu (czyli kreowania nieracjonalnej „uczuciowej pychy narodowej”), o znaczenie terminu patriotyzm (czy jest obecnie jedynie „zabytkiem pojęciowym”) oraz ich opinie o polskim syndromie zwanym „obłądem powstańczo-konspiracyjnym”. Na podstawie tych pytań możesz aranżować intrygujące dyskusje lekcyjne.

19. W poszukiwaniu „patriotycznego IQ”

Zapytaj uczniów, jaki powinien być „rozumny patriotyzm”, który uwzględniłby polski temperament narodowy. Zaproponuj im stworzenie ankiety na temat stosunku młodych ludzi do patriotyzmu. Oto przykładowa lista pytań do kwestionariusza:

- Kiedy ostatnio zastanawiałeś się, czym jest patriotyzm?
- Czy popierasz agitację patriotyczną? Jeżeli tak, to jaką, a jeżeli nie, to dlaczego?
- Z czym Ci się kojarzy stwierdzenie „ociemniały patriotyzm”?
- Jakie są cechy konstytutywne „ducha polskości”?
- Z czym Ci się kojarzy sformułowanie „cepelia patriotyczna”?
- Jakie symbole narodowe uważasz za szczególnie cenne?
- Co wiesz na temat hymnu narodowego?
- Co wiesz o tradycji godła narodowego?
- Czy znasz historię flagi narodowej?

Odpowiedzi na powyższe pytania (które mają za zadanie być jedynie inspiracją dla uczniowskich propozycji) będą punktem wyjścia do dyskusji o współczesnej wartości patriotyzmu.

20. Obywatele symulujący patriotyzm

Przeprowadź miniankiety, która będzie zaczątkiem dyskusji klasowej. Zapytaj uczniów, co myślą o ludziach, którzy udają miłość do ojczyzny lub którzy są wobec niej obojętni, oraz jak identyfikować takie postawy społeczne. Postaraj się skierować uwagę uczniów na to, jak wyglądają i dają się rozpoznać prawdziwe i fałszywe postawy patriotyczne. Możesz podzielić się z nimi refleksją, że na ogół łatwiej jest wskazać przykłady patriotów historycznych, trudniej natomiast rozpoznać tych współczesnych. Prowadząc dyskusję, staraj się określać praktyczne kryteria umożliwiające rozpoznanie prawdziwych patriotów oraz odróżnianie ich od symulantów i fałszywych patriotów.

21. Patriotyzm refleksyjny – produkt made in Poland!

Zapytaj uczniów, jak przedstawić patriotyzm refleksyjny jako dobry produkt rozumnego patriotyzmu narodowego we wspólnocie europejskiej. Poproś ich, aby spróbowali ukazać specyfikę polskiego patriotyzmu jako czegoś atrakcyjnego dla obywateli krajów wspólnoty europejskiej. Dobrze, jeśli uczniowie wykonają to zadanie w grupach – powstanie wtedy wiele refe-

ratów zawierających pomysły, inspiracje i kreatywne rozwiązania. Celem tego zadania jest zebranie tych cech polskiego patriotyzmu, z których uczniowie są dumni i którymi chcieliby się pochwalić, którym nadaliby etykietkę made in Poland. Dyskusja może wykazać, że patriotyzm nie jest produktem eksportowym – takie przekonanie zaprezentuje prawdopodobnie większość uczniów w klasie. Postaraj się jednak zgromadzić jak największą liczbę uczniowskich argumentów przemawiających za takim poglądem.

22. Czy nadchodzi epoka postpatriotyczna?

Podziel się z uczniami refleksją, iż wielu młodych Polaków twierdzi obecnie, że nie są już Polakami, lecz Europejczykami. Zapytaj, czy to oznacza, że polski sposób życia jest już dla nich archaizmem, oraz czy nowi patrioci są związani z ideą Europy, ale bez konieczności społecznego identyfikowania się z pochodzeniem narodowym. Poproś uczniów o skomentowanie słów Stanisława Brzozowskiego: „Człowiek bez narodu jest duszą bez treści, obojętną, niebezpieczną i szkodliwą” – a następnie rozpocznij dyskusję na temat cech epoki postpatriotycznej.

III Ogólna instrukcja metodyczna: szukamy tego, co interesujące

Metoda używania narzędzi myślowych w celu aktywizowania dyskusji lekcyjnych polega na pracy z naszą **uwagą**. Co jest potrzebne, aby stać się osobą skoncentrowaną na określonym temacie, po prostu – uważną intelektualnie? Konieczne jest:

- **skoncentrowanie** uwagi,
- **ukierunkowanie** uwagi,
- **sterowanie** uwagą.

Skoncentrowanie uwagi polega na najprostszym „zatrzymaniu się”. Oto przykład: gdy słyszymy, że ktoś krzyczy: „Uwaga!”, zwykle zatrzymujemy się i rozglądamy wokół w celu dostrzeżenia ewentualnego zagrożenia. To rozglądanie jest właśnie ukierunkowaniem się na to, co ważne. Musi ono podlegać świadomemu sterowaniu, bo inaczej jest tylko spontanicznym i niekiedy chaotycznym zachowaniem. To właśnie „zatrzymanie” i „ukierunkowane rozejrzenie się” stanowią bazę dla wnikliwej postawy, którą chcemy osiągnąć. Dzięki niej możemy dostrzec, co jest ważne poznawczo w materiale wykorzystywanym podczas przygotowań do rozmowy, dyskusji czy debaty.

Weźmy inny przykład: czy biegnąc, uda nam się zrobić komuś dobre i wyraźne zdjęcie portretowe? Nie – jeśli się nie zatrzymamy, zdjęcie na pewno wyjdzie „poruszone”. Zazwyczaj jeśli podczas nauki słuchamy muzyki, mamy włączony telewizor lub rozmawiamy przez telefon, trudno jest uzyskać dobrą „fotografię” opanowywanej wiedzy w naszym umyśle. Aby dobrze opanować jakąś kwestię, trzeba skupić się wyłącznie na niej, potrzebny jest też właściwy nastrój „zatrzymania się”.

Proponuję zapoznanie się z sześcioma najefektywniejszymi narzędziami myślenia opisanymi tutaj w telegraficznym skrócie (dziś należałoby chyba powiedzieć – „SMS-owym”...), efektywnie wspomagającymi prowadzenie dociekań. Są to: „zalety, wady i to, co interesujące” (ZWI), „alternatywy, możliwości, wybory” (AMW), „rozważ wszystkie czynniki” (RWC), „skutki i następstwa” (SiN), „inne punkty widzenia” (IPW), „zbadaj obie strony” (ZOS).

1. „Zalety, wady i to, co interesujące” (ZWI)

ZWI jest narzędziem myślowym do ukierunkowywania uwagi kolejno na trzy obszary: najpierw na „plusy”, później na „minusy”, a następnie na to, co jest interesujące w treściach, których się uczyliśmy. Posługując się tym narzędziem rozmyślnie i konsekwentnie, kierujemy naszą uwagę najpierw na zalety (i tylko na zalety), potem na wady, a na koniec na elementy wzbudzające zainteresowanie, bez względu na ich dodatnią czy ujemną wartość.

ZWI jest schematem rozszerzającym pole poznawczej percepcji, poprawiającym rozeznanie w problemie czy sytuacji. Trzeba po prostu aktywnie patrzeć najpierw w jednym, potem w drugim, a następnie w trzecim kierunku – pozwala to uzyskać pełny skoncentrowany obraz sytuacji, problemu czy zagadnienia.

ZWI można zastosować np. do budowania tradycyjnych charakterystyk postaci bohaterów literackich. Czy sporządzenie osobnych list zalet, wad i innych wyjątkowo interesujących cech osobowości nie ułatwia „ułożenia w pamięci” portretu Kmicica czy Wokulskiego?

Stosowanie ZWI jest przydatne wszędzie tam, gdzie dominują opinie i reakcje oparte na uprzedzeniach i zastałych przekonaniach, nie zawsze słusznych. Daje ono możliwość tworzenia kreatywnych interpretacji. Należy podkreślić, że stosowanie ZWI to nie to samo, co sporządzanie listy wszystkich argumentów za i przeciw. Sporządzanie takiej listy jest raczej ćwiczeniem się w dwuwartościowym ocenianiu. W narzędziu ZWI kierunek rozeznania poznawczego wyznaczamy dodatkowo parametrem „tego, co interesujące”, co pozwala rozważać wszystkie te aspekty, które nie mieszczą się ani w kategorii „za” (plus), ani „przeciw” (minus).

Dzięki kategorii „interesujące” możemy dostrzec sprawy i rozwiązania, które nas zaciekawiają, jak również zauważyć te aspekty rzeczywistości, z których coś nowego może wyniknąć.

2. „Alternatywy, możliwości, wybory” (AMW)

AMW to także sprawność ukierunkowania uwagi, to rozmyślny wysiłek, który zaowocuje opracowaniem jak najdłuższej listy możliwości do wyboru. Pozwala na przekształcenie ogólnego pragnienia czy chęci w konkretną instrukcję postępowania. Wielość możliwości działania dotyczy w zasadzie każdej sytuacji: tę samą sprawę można widzieć z różnych (alternatywnych) stron; w danej sytuacji można podjąć różne (odrębne) działania; mogą istnieć różne (odmienne) rozwiązania danego problemu; można różnie podchodzić do problemu, żeby znaleźć wyjście z sytuacji; można w różny sposób interpretować jakieś zdarzenie.

AMW pozwala znaleźć właściwe rozwiązanie na podstawie różnych podejść poznawczych, jak również umożliwia wieloaspektowy sposób interpretowania jakiegoś zdarzenia (także w nauce istnieją alternatywne hipotezy dotyczące przyczyn danego zjawiska). AMW, tak jak inne narzędzia, należy stosować w sposób zamierzony i sformalizowany, przestrzegając procedury kolejnych kroków analizy. Tylko wtedy będzie ono naprawdę wartościowym narzędziem dociekań poznawczych, umożliwi prowadzenie dyskusji klasowych porządkujących analizowany materiał.

Narzędzia tego można użyć, proponując rozważenie jakiejś ważnej decyzji – np. pójścia całą klasą na węgry. Uczniowie mają ograniczony wybór: idziemy albo nie idziemy? AMW może pomóc w znalezieniu innych wariantów tej inicjatywy. Warto wykorzystać tę metodę, analizując sytuację Cezarego Baryki: wzmocnić państwo na drodze powolnych reform czy rewolucyjnych zmian? A może są inne ścieżki?

3. „Rozważ wszystkie czynniki” (RWC)

RWC jest sprawnością kierowania uwagi na rzeczywistość w taki sposób, aby poszerzyć postrzeganie. Narzędzie to można nazwać sposobem skonkretyzowania ogólnej intuicji, spojrzeniem na sprawę w szerokim kontekście.

„Posłużyć się RWC” oznacza wziąć pod uwagę wszystkie uwarunkowania, okoliczności jakiejś sytuacji, jakiegoś problemu, zadania, dylematu, paradoksu. Stosując tę metodę, nie próbujemy oceniać znaczenia poszczególnych czynników, dążymy jedynie do sporządzenia jak najpełniejszej ich listy. Im bardziej formalnie i z premedytacją używamy tego narzędzia, tym skuteczniej ono działa.

Prześlanie poznawcze RWC polega więc na rozbudowywaniu listy czynników z wykorzystaniem ich wnikliwej identyfikacji. Staramy się dostrzec, co zostało pominięte w sporządzonym zestawie czynników. Czy możemy dodać jeszcze jeden czynnik do listy, którą ułożyliśmy? Co jeszcze trzeba wziąć pod uwagę? Jest oczywiście różnica między czynnikami ważnymi i mniej ważnymi, ale w tym przypadku główny nacisk kładziemy na samo ich wyszukiwanie. W praktyce zbyt często uruchamiamy jakąś akcję, nie posłużwszy się uprzednio namysłem opartym na RWC. Tymczasem jest to podstawowe, bardzo proste narzędzie, które – właściwie stosowane – okazuje się bezcenne.

RWC można wykorzystać podczas dyskusji co do zasadności Powstania Warszawskiego – krążąc wokół archetypowego pytania: „bić się czy nie bić?”. Reprezentantom młodego pokolenia można zaproponować wyszukanie tej metody podczas rozważań typu: „być Polakiem czy być Europejczykiem?”.

4. „Skutki i następstwa” (SiN)

To narzędzie skoncentrowanego namysłu jest związane z takim postrzeganiem rzeczywistości, które służy do badania konsekwencji zdarzeń, zachowań, wyborów czy postaw.

Ucząc się na zajęciach wielu przedmiotów dostrzegania przyczyn i skutków, traktuje się je w konsekwencji jako umiejętność pierwszoplanową. W życiu codziennym śledzenie relacji skutków do podejmowanych decyzji powinno być czymś powszednim. Jeżeli nasze myślenie (decyzja, wybór, plan, zamierzenie) prowadzi do jakiegokolwiek działania w przyszłości, to trzeba się przyjrzeć skutkom tego działania. SiN wymaga zarówno **do-ciekania**, jak i **oceny** tego, co może się zdarzyć w przyszłości. Czy to się uda? Jakie będą z tego korzyści? Co niesie ryzyko i zagrożenia? Jakie to pociąga za sobą koszty? Narzędzie myślowe SiN to instrukcja świadomego rozważania konsekwencji określonej decyzji czy działania, jak również wszelkich zależności zachodzących w analizowanych sytuacjach, np. wydarzeniach historycznych.

Stosując tę metodę, można wziąć pod uwagę zagadnienie: czy należy pielęgnować niepodległość kraju? Obecnie wielu Polaków kieruje się przekonaniem, że w ramach wspólnoty europejskiej mamy zagwarantowaną niepodległość – ale czy na pewno tak jest? Weźmy zatem pod lupę skutki i następstwa postawy nieprzejmowania się ochroną narodowej i państwowej niepodległości.

5. „Inne punkty widzenia” (IPW)

To bardzo intrygujące narzędzie myślowe! Należy do najczęściej wykorzystywanych w trakcie wspólnych dociekań, dyskusji i debat. Jest jednakże narzędziem najczęściej używanym w statusie deklaratywnym – stanowi jedynie postulat poznawczy, który w praktyce faktycznie bywa przez większość z nas ignorowany jako umiejętność dostrzegania spraw i zjawisk z punktu widzenia kogoś innego. Ludzie bowiem deklarują, że patrzą na sprawy z różnych punktów widzenia, choć faktycznie biorą pod uwagę jedynie własne odczucia.

Używanie IPW wymaga od nas, abyśmy starali się postawić w sytuacji innych ludzi, znaleźć się w ich skórze, zobaczyć sytuację czy problem ich oczami. Jest to procedura dwufazowa. Po pierwsze, trzeba określić, kogo dotyczy konkretna sytuacja, sporządzić listę osób (czy grup), których interesy (lub racje) wchodzi w grę. Druga faza to próba oglądu sytuacji oczami innych ludzi.

Należy zwrócić uwagę, że posługując się IPW, mamy za zadanie rozważyć, co ludzie naprawdę myślą w danym momencie, a nie – co powinni myśleć! W IPW ważne jest uznanie subiektywizmu racji. Trzeba starać się przyjąć cudzy punkt widzenia i z niego spojrzeć na zagadnienie. Można zatem – i należy – wziąć pod uwagę również to, co wiemy o rzeczywistych poglądach danych osób (czy grup). Tak więc IPW jest „mieszanką” zawierającą zarówno rzeczywiste poglądy zainteresowanych ludzi, jak i nasze wyobrażenie o ich racjach, stanowiskach czy interesach.

To narzędzie warto zastosować, poddając refleksji kwestię: „otwierać granice – czy ich strzec”? Młode pokolenie doświadcza przyjazności fenomenowi otwartych granic w strukturze Unii Europejskiej i dowiaduje się o konieczności ich zamykania przed falami tzw. nielegalnych emigrantów. Co o tym myślą Polacy? Jakimi przesłankami kieruje się rząd? Co mogą sądzić o tej sytuacji sąsiedzi Polski, a co sami emigranci?

6. „Zbadaj obie strony” (ZOS)

Stosowanie tego narzędzia prowadzi do uzyskania możliwie największego stopnia obiektywizmu. Zwykle dyskutanci starają się znaleźć słabe punkty w argumentacji oponenta. Zadaniem tej sprawności jest natomiast aktywnie rozpoznać i zgłębić obie strony każdego konfliktu, sporu czy zagadnienia. Pytanie zasadnicze „kierujące uwagę” i „poszerzające pole obserwacji” brzmi: Jak naprawdę wygląda odmienny punkt widzenia (stanowisko) drugiej strony? Podczas stosowania tej sprawności staramy się skierować nasze myślowe rozpoznanie na właściwe, często ukryte „zaplecze” zagad-

nienia: chodzi o możliwie obiektywne naturalne badanie.

Strategią praktyczną może być wykorzystanie następującego scenariusza: prosimy kogoś o przedstawienie jednego poglądu, a później, w ostatniej chwili, o przedstawienie innego. Oczywiście w ramach sprawności myślowej ZOS można wyrazić własny punkt widzenia, własny system wartości czy własne preferencje, ale zasadą jest, że mamy je formułować dopiero wtedy, gdy już zrobiliśmy obiektywne rozpoznanie, nigdy przedtem. Stosowanie narzędzia ZOS w trakcie nauki uwrażliwia na dostrzeganie różnych zdań i opinii w występujących obok siebie poglądach.

Obecnie Polska rzeczywistość społeczna jest w swej codzienności wyraźnie spolaryzowana: jedni są niemalże absolutnie za, a drudzy niezmiennie i zdecydowanie przeciw... (w miejsce wielokropka warto wstawić którykolwiek z „gorących” tematów poruszanych aktualnie w mediach). Zastosowanie ZOS może się okazać dobrym sposobem kształtowania postaw i charakterów negocjacyjnych.

IV Bibliografia

- Bocheński I.M., (1989), O patriotyzmie, Warszawa: Wydawnictwo Odpowiedzialność i Czyn.
- de Bono E., (1994), Naucz swoje dziecko myśleć, tłum. Madaliński M., Warszawa: Świat Książki.
- de Bono E., (1995), Naucz się myśleć kreatywnie, tłum. Madaliński M., Warszawa: Prima.
- de Bono E., (1996), Sześć kapeluszy, czyli sześć sposobów myślenia, tłum. Patterson M., Warszawa: Medium.
- de Bono E., (1997), Sześć butów czyli sześć sposobów działania, tłum. Patterson M., Warszawa: Medium.
- de Bono E., (1998), Atlas myślenia dla menedżera, tłum. Kowalczyk M., Warszawa: Medium.
- de Bono E., (1998), Myślenie równoległe, tłum. Dmoch K., Warszawa: Prima.
- de Bono E., (1999a), Jak być bardziej interesującym, tłum. Sawicka-Chrapkiewicz A., Poznań: Rebis.
- de Bono E., (1999b), Jak myśleć sprawniej. Przewodnik myślenia innowacyjnego, tłum. Kowalczyk M., Warszawa: Medium.
- Dmowski R., (1994), Myśli nowoczesnego Polaka, Wrocław: Nortom.



Działanie innowacyjne. Projekt Edukacyjno - Wychowawczy „C.U.D. II”, czyli „Czego Uczyć Dzieci”.

*Realizowany w Pracowni Rozwoju Muzyczno - Ruchowego
w Pałacu Młodzieży w Szczecinie.*

JASNE I CZYTELNE ZASADY

Wyobraźmy sobie życie bez zasad. Wizja na wskroś apokaliptyczna. Czuję niepokój i lęk, gdy pomyślę o tym, że mogłabym żyć w takiej rzeczywistości. Nasze życie, czy chcemy, czy nie, warunkują normy i zasady. Gdy bliżej przyjrzymy się okresowi dzieciństwa, dostrzeżemy, że ten czas w naszym życiu jest spontaniczny, chaotyczny, dynamiczny, pełen emocji. Dominuje w nim zabawa, ruch, wielozmysłowe odkrywanie świata, eksperymentowanie, kontakty z rówieśnikami. W tych obszarach dziecko buduje siebie. Jeśli zależy nam na wspieraniu naszych dzieci w rozwoju, to musimy mieć świadomość, że jasne i czytelne zasady są jednymi z fundamentalnych czynników. Jeśli posłużę się symboliką, że życie dziecka to dryfowanie po oceanie, to zasady są latarnią. Jeśli porównam dzieciństwo do nośnika energii to zasady są bezpiecznikiem. Gdy sięgnę po parabolę, jakoby dzieciństwo było dziewiczym lasem, to zasady są jak najsilniejsze drzewo, pod którym znajdują schronienie. Ale jak świadomie i efektywnie dodawać do życia naszych dzieci zasady? Jak rozmawiać z „małymi” ludźmi o „dużych” rzeczach? Jak w przystępny dla nich sposób opowiedzieć o wartościach? Trudne, wiem. Codziennie doświadczam tego w swojej pracy i w swoim macierzyństwie. Pomaga mi zasada „ZASADY TO NIE ZAKAZY” - NIE OGRANICZAJĄ, „ZASADY TO NIE UMOWY” - SĄ NIEZMIENNE. Gdy zrezygnujemy z utartych schematów i porzucimy mechanizmy z naszego dzieciństwa, w którym zasady często wiązały się z rozkazami, zabranianiem, krzykiem, negatywnymi emocjami i karą, jako konsekwencją ich nieprzestrzegania, to może nam się udać. Jeśli ustalimy z rodziną, jakie zasady są dla nas wszystkich ważne, wartościowe i wspierające, to może nam się udać. Jeśli będziemy o nich mówić w sposób jasny i czytelny dla dziecka, w klimacie zrozumienia i wstuchania się w to, co myśli nasze dziecko, to może nam się udać. Jeśli sami będziemy w nie wierzyć i żyć według nich, to naprawdę mamy duże szanse na sukces. Każda rodzina jest inna. Mamy świadomość różnorodności w jakiej żyjemy. Są jednak zasady uniwersalne, które powinny być ważne dla każdego odpowiedzialnego i świadomego człowieka, rodzica, opiekuna. Dotykajmy w rozmowach o zasadach, tego, co

najbliżej dziecka. Dom powinien być azylem i schronieniem, w którym wszyscy czujemy się kochani, bezpieczni, akceptowani, wysłuchani, zrozumieni i zaopiekowani. Dbajmy o siebie nawzajem, dostrzegajmy swoją indywidualność, wyrażajmy to, co czujemy, tak jak potrafimy z poszanowaniem drugiego człowieka. Nie rozwiązujemy konfliktów i problemów za pomocą przemocy, lecz poprzez rozmowę i wspólne szukanie rozwiązań, wspierajmy się w kryzysowych sytuacjach. Dajmy dzieciom przestrzeń do eksperymentowania, poszukiwania, doświadczania, podejmowania inicjatywy. Budujmy w nich poczucie własnej wartości, poczucie sprawczości, poczucie że jest mądre, ważne, dobre. Oceniajmy jego zachowanie, nie jego samego. Dziecko, które codziennie słyszy: „jesteś do niczego”, „nic nie potrafisz”, „nie dotykaj”, „idź do swojego pokoju”, „nie chce mi się z Tobą rozmawiać”, „mam Cię dość”, „jesteś niegrzeczny”... Ono w to uwierzy. Naprawdę. Tymi zwrotami paraliżujemy je poznawczo, kaleczymy emocjonalnie i upośledzamy ich poczucie własnej wartości. Niestety, te słowa często zostają z nimi na długo, a nawet na zawsze. Przyjmując zasadę, jako dorośli ludzie, że nie krzywdzimy swoich dzieci słowem, czynem i zaniechaniem, że mogą na nas liczyć, że nie są sami ze swoimi problemami, że im ufamy i w nie wierzymy, że ich uczucia są dla nas ważne, jesteśmy w stanie dokonać CUDU. Nie groźny im będzie sztorm na oceanie, ciemność w chwilach smutku i zwątpienia we własne siły i sens życia. Nie zniszczy ich potężna burza, budząca lęk, panikę i zagrażająca bezpieczeństwu. Bo zasady to drzewo. Mądre, jasne i czytelne, są jak jego gałęzie. Zbudujmy naszym dzieciom schronienie.

IGA KAMELA - Nauczyciel Pracowni Rozwoju Muzyczno - Ruchowego

W Pałacu literacko ...

Róża Czerniawska - Karcz



NOWE PROMOCJE W SERII: AKCENT

Tegoroczna, dziesiąta już edycja serii: akcent, która jest współfinansowana ze środków Miasta Szczecin, a realizowana przez szczeciński oddział Związku literatów Polskich w ramach projektu V SZCZECIŃSKIE PROMOCJE LITERATURY zaowocowała nietypowo, bo wiosną, wydaniem kolejnych publikacji szczecińskich autorów.

Swoją 25. książkę wydał Rafał Podraza, ciągle jeszcze obracający się w tematach muzycznych, stąd 71. pozycja serii to tytuł TANGO NOTTURNO ...z gramofonowej płyty.

Natomiast 72. książką serii jest 4. tom poezji Magdaleny Sowińskiej, RETROSPEKCJA.

Promocje obu tytułów miały miejsce w czerwcu, w Pałacu Młodzieży - Pomorskim Centrum Edukacji w Szczecinie, które od lat gości i prezentuje pisarzy środowiska w cyklu spotkań

W PAŁACU literacko.

Zapraszamy do obejrzenia relacji ze spotkań na stronie pałacu i do lektury książek szczecińskich pisarzy.





1/ Gwiazdy tamtych lat... z akcentem na ich piosenki

Lubię opowieści. Od zawsze. Czytam baśnie, sięgam po mity, odkurzam legendy. Odległe zdarzenia i ludzi zamykam w historiach fantastycznych, w kronikach, które też przecież często i gęsto nasycone są kolorowymi zmyśleniami autorów. Wieki i tysiąclecia powtarzane w przeróżnych wersjach karmią naszą, a przynajmniej moją, wyobraźnię. Inspirują. Opowiadamy więc sobie, powtarzając po raz n-ty ulubione historie – o Kopciuszkach, śpiących królewnach, sierotkach i macochach... Czarodziejskie flety czy lustro zamieniamy na smartfony czy CD, zaś siedmiomilowe buty czy latające dywany w samoloty czy luksusowe ferrari, a nawet statki kosmiczne.

Motywy podobne a nawet te same, archetypy powtarzalne, nawet topoty tylko lekko naginane są przez czas i przestrzeń. Najbardziej stała jest jedynie nasza ciekawość. Stąd też nieustannie poszukujemy nowych, a przecież tych samych wrażeń. Czytamy i słuchamy (jakże znane) historie o miłości i zdradzie, o poszukiwaniu i rozstaniu, o wojnie i o radości życia. Zamieniamy je w eposy, częściej w wiersze albo w piosenki, bo te docierają wszędzie i pozostają na dłużej w pamięci.

O piosence można by napisać osobny rozdział, ale po co, skoro inni już to za mnie zrobili.

Nieduży fragment z obszernej HISTORII PIOSENKI prezentuje wciąż zainteresowanym czytelnikom Autor niniejszej publikacji.

Rafał Podraza, pan od starej piosenki, lubi sięgać w odległą już przeszłość. Lata dwudzieste, lata trzydzieste XX wieku, to czas wspomnień coraz mniej licznych Obecnych, którzy pamiętają. A przecież jest w nas potrzeba odtworzenia starej gramofonowej płyty, nostalgia pożółkłych fotografii w albumach, poruszający zmysły koloryt portretu, z którego zalotnie spogląda przez ramię piękna kobieta... gwiazda ekranu sprzed niemal stu lat... Co ma do opowiedzenia? Jakie tajemnice skrywa?

Albo jakie sensacje przywołuje jej imię? Co kryją pamiętniki czy dzienniki ludzi, których życiem i sukcesami żył tamten miniony i już niemal zapomniany świat?

Aby otworzyć, baśniowy już dzisiaj, Sezam skrywający nieprzebrane bogactwa historii gwiazd filmu i estrady początku ubiegłego wieku, Autor zaprosił gości, z którymi razem zajrzał do owego skarbcza wspomnień. I w ten sposób uchylili jeszcze jedną szkatułę opowieści... o piosenkach z ebonitowej płyty, które skrywają kolejnych opowiadaczy, a ci w swoich gawędach kreują napotykanych w wędrówce przez czas i przestrzeń, często już zapo-

znanych bohaterów czy bohaterki.

Zrobiło się nastrojowo jak w piosence: Ze starej płyty melodia płynie... Sama włączam się do rozmowy szacownego grona.



Zanim Rafał Podraza opowie Państwu swoje wersje życia „starych piosenek”, spróbuję w tej wymianie refleksji naszkicować współczesne tło obecnego wydarzenia, którym staje się wydanie książkowe owych narracji. Już nie tylko faktów, ale też na pół legendarnych, często przeinaczonych lub niedopowiedzianych i przez to, tym smaczniejszych dla odbiorców – relacji z życia Gwiazd i ich piosenek.

I jeszcze z tą niepowtarzalną, nieco zgrzytliwą fonią starego gramofonu... odtwarzającego głos sprzed stu lat utrwalony na... „czarnej płycie”.

Oto mój rozmówca, Rafał Podraza, tym razem w roli narratora jedenastu historii ocalonych od zapomnienia.

-TANGO NOTTURNO ...z gramofonowej płyty, to książka o piosenkach, twórcach i wykonawcach. Skąd więc na okładce portret Poli Negri, a nie Ordonki, Eugeniusza Bodo, Zuli Pogorzelskiej czy Mieczysława Fogga, którzy są bohaterami publikacji?

- Powody są dwa. Pierwszy – Pola Negri dla mnie, to ucieleśnienie artystyczne, kulturowe sukcesu II Rzeczypospolitej. Negri była największą gwiazdą filmu tamtych lat i to światowego formatu. Chcę, by o niej pamiętano. Drugi. Zawsze bardzo podobał mi się ten portret pędzla Tadeusza Styki. Mając możliwość umieszczenia go na okładce, bez długiego zastanowienia z tego skorzystałem. Efekt, według mnie, jest znakomity. I klimat tytułowego tematu oddany wprost.

- Budujesz swoje gawędy z opowieści innych. Otwierasz szkatułkę jak w baśniach z tysiąca i jednej nocy...Twoje historie są uzupełniane przez biografów wybranych Gwiazd, ale też korzystasz z dzienników, pamiętników samych bohaterek czy bohaterów. Rozmowy z Anną Mieszkowską, Anną Lisiecką czy Ryszardem Wolańskim... nie są przypadkowe. Dlaczego właśnie z nimi prowadziłeś swoje dialogi?

- Zawsze do swoich artykułów czy książek zapraszam profesjonalistów. Stąd właśnie osoby, o których wspomnieliśmy, biografowie Gwiazd, których piosenki opisałem w tej książce. Anna Mieszkowska, Anna Lisiecka i zmarły kilka miesięcy temu Ryszard Wolański, to pasjonaci. Ludzie żyjący życiem swoich bohaterów. Mogący mówić o nich godzinami. Znający najskrytsze tajemnice aktorów, piosenkarek, tekściarzy, kompozytorów, ich bliskich, przyjaciół, rodziny. Ich uwikłań artystycznych, obyczajowych czy politycznych.



Mogą więc, jak w baśniach, snuć niezwykle dzieje swoich, a przecież niewyimaginowanych, postaci.

- Skąd pomysł na taki właśnie zestaw zaakcentowanych wykonawczyń i wykonawców piosenek?

- Nazwiska, które pojawiły się w książce, to legendy tamtych lat. Wielkie Gwiazdy, o których, co pocieszające, nadal się mówi. Kiedy na spotkaniach autorskich wymieniam nazwiska: Bodo, Gran, Pogorzelska, Fogg... ludzie jeszcze wiedzą o kim mówię. Stąd ocalanie od zapomnienia, tego, co o nich wiem, na kartach tej publikacji. Nic tak nie pomaga w utrwaleniu wspomnień jak książka. Mam nadzieję, że TANGO NOTTURNO ...z gramofonowej płyty za kilka lat będzie małą szkatułką wiedzy dla kolejnych piszących lub badaczy, tak jak dla mnie były prace moich rozmówców.

- Mam wrażenie, że bardzo lubisz klimaty lat trzydziestych ubiegłego wieku?

- To prawda. Okres międzywojnia jest fascynujący i bardzo kolorowy. Oto po 123 latach niewoli Polska mogła się odrodzić. I to z rozmachem. Na miarę nowego stulecia. Czas II Rzeczypospolitej to także wysyp talentów. To także czas najlepszego prosperity rodziny Kossaków, która jest mi bardzo bliska i z której czerpię nieustanne inspiracje, także do opowieści muzycznych z tamtych lat.

- Opowiadając historie Gwiazd, dopuszczasz do głosu nie tylko specjalistów od nich, ale też same Gwiazdy. Widziałam tytuły: Bodo, Loda Halama, Tola, Hanka Ordonówna i inne... czyli monografie, pamiętniki, autobiografie, dzienniki...

- Korzystam z tego, co zostawiły starsze pokolenia badaczy lub sami zainteresowani. Gdyby nie ich rzetelna wiedza zapisana na kartkach książek, niewiele byśmy teraz wiedzieli o tamtych czasach. No, może trochę z filmów, starych gazet... ale do nich jest trudny dostęp.

Szczęśliwie, ludzie mają w sobie chęć rozpamiętywania. Żałuję, że o wielu artystach tamtych lat nie powstały żadne książki. Wraz ze śmiercią ich samych czy też bliskich, zatarł się także ich obraz życia. Adam Aston, Zosia Terne, Stefcia Górka, kto o nich dzisiaj coś obszerniej opowie?... Nikt. Aż żal!

- Dzisiaj wszyscy piszą o piosenkarzach... Bardzo bogaty i modny temat, bo i piosenkarzy coraz więcej... Biografie prawie celebryckie! Jest czym zainteresować czytelnika. A o piosenkach? Tylko Ty?

- Oprócz mnie jest jeszcze przecież Maria Szabłowska. SPECJALISTKA! Ale faktycznie, ktoś kiedyś powiedział, że cała moja literacka praca, to próba ocalenia od zapomnienia zdarzeń, postaci sprzed lat. Coś w tym jest. Zdaję sobie sprawę, że wraz ze śmiercią człowieka, naocznego świadka wydarzeń, umiera ich prawdziwy



i niepowtarzalny obraz. Ileż arcyciekawych historii nie zostało nigdy opowiedzianych, ileż pikantnych sensacji, które uatrakcyjniłyby dzisiaj niejedną książkę, popadło w zapomnienie. Staram się, póki mogę, zatrzymać obrazy sytuacji, czasem epizodów tylko, które mnie interesują. Piosenka to – jak mówił Janusz Kondratowicz – zapis wspomnień autorów lub wykonawców. Poznając kolejne historie narodzin i szczególnego życia piosenek, mam szansę lepszego poznania jej twórców i wykonawców.

- Mówią też o Tobie – „pan od starej piosenki”. Czy tu kryje się sekret tematu i wyboru gwiazd do Twojej książki?

- Nazywają mnie różnie. Polacy lubią szufladkować. Nie tak dawno byłem jeszcze „panem od Kossaków”. Nie powiem, jest to bardzo miłe. Jak wspomniałem, wielu historii nie jestem w stanie ocalić od zapomnienia, bo nie mam z kim o nich porozmawiać. Czas wciąż pędzi i nikogo nie oszczędza. Stefania Grodzieńska powiedziała mi kiedyś, że „co rusz staję do biegu na 100 metrów ze śmiercią”. Czasem udaje się i mnie ten pojedynek wygrać, często jednak też go przegrywam. Wtedy pozostaje żal... Taki żal obudziła we mnie informacja o śmierci Hanny Rek. Rozmawialiśmy wstępnie o Alfabcie Rek, tworzonego na wzór legendarnego już Alfabetu Komara, ale najpierw odległość, potem pandemia zniweczyły ten pomysł.

- W Twoich opowieściach nie zawsze piosenka jest bohaterką. Często tytuł jest zwodniczym tropem, bo gawęda jest o zdarzeniach, które połączyły (często dramatyczne) losy Gwiazd z autorami tekstów, kompozytorów, ludzi sceny czy... nawet polityki?

- Piosenka, to, jak wspomniałem, zapis zdarzeń, emocji, które targają kompozytorem, tekściarzem lub wykonawcą, kiedy pracują nad nią. Utwór to zapis jakiejś chwili z życia. Czasem wesołej, a czasem smutnej. A piosenki, nie tylko ze starej płyty, są odrębną i niepowtarzalną w swojej ekspresji historią ludzkich emocji. Czy nie uniwersalną także?

- Piosenki lubią żyć własnym życiem i często to one wybierają sobie wykonawcę, którego my zapisujemy w pamięci. Ot, choćby Tango Notturmo! Kto wie, że śpiewała je w niemieckim filmie Pola Negri, i że to dla niej powstał polski tekst, który nigdy do niej nie dotarł? Albo perypetie miłosne autora piosenki Oczy czarne?

- I właśnie to jest ta cała frajda, gdy uda mi się odkryć, dowiedzieć czegoś, czego inni nie wiedzą. Rozpiera mnie wtedy duma i radość, że oto znów udało się coś odkurzyć, zrekonstruować, odświeżyć i zatrzymać dla następnych pokoleń smakoszy piosenki.

Z wykształcenia jestem historykiem. Jedni grzebią w ziemi, wydobywając artefakty, a ja „kopię” w ludzkiej pamięci i ocalam od zapomnienia, spisując w formie gawędy cudze wspomnienia.



- Historie piosenek to także autorzy tekstów i kompozytorzy, na przykład legendarny Marian Hemar. Pojawia się w Twoich kilku tekstach. On też był gwiazdą tamtych lat!?

- Hemar, Petersburski, Tom, Włast, Tuwim, to wielkie (z akcentem) Gwiazdy słowa II Rzeczypospolitej. Kształtowali gusty, wyznaczali trendy i, co najważniejsze, co rusz! pisały o nich rubryki towarzyskie ówczesnych gazet. To te smaczki są częścią owych historii, bo przecież to byli żywi ludzie, i każdy z innym temperamentem i talentami.

- Co, Twoim zdaniem, powoduje, iż pamiętamy piosenki sprzed lat, a nie zostają nam w głowie te współczesne?

- To bardzo proste. Kiedyś piosenki pisali zawodowcy. Ludzie obdarzeni przez Boga albo talentem literackim, albo muzycznym. Potrafili komponować lub pisać od ręki wspaniałe piosenki. Kompozytorzy byli melodykami, co dzisiaj jest rzadkością, a autorzy tekstów prawdziwymi poetami. Nie mówię już o wykonawcach z tamtych lat. Ci artyści mieli „iskrę bożą”. Byli autentyczni w tym, co robili. A odbiorców sztuki, na każdym jej poziomie, nie dało się oszukać. Publiczność czuła bijącą z piosenki czy wykonania, prawdę.

- Czy masz swoją ulubioną gwiazdę tamtych lat? Albo piosenkę, tę szczególną ...z gramofonowej płyty?

- Mam. Zawsze lubiłem tragiczne życiorysy, stąd moja fascynacja Wierą Gran, której znakomicie rozwijającą się karierę przerwał wybuch II wojny światowej. A po niej, przez całe życie musiała walczyć z pomówieniami i kłamstwami na swój temat. Ulubiona piosenka...
Tutaj cię chyba zaskoczę – Trzy listy. Bardzo żałuję, że nie mam z kim porozmawiać, by poznać kulisy jej powstania, a nie bawię się w spekulacje. Szkoda.

- Bądź zdrów jedno wiedz/ Nienawidzę goręcej/ Niż wpierw kochałam cię.

Tak, to też Wiera Gran, i chyba wiem dlaczego właśnie ta piosenka... Naprawdę szkoda, że nie znamy jej historii! Wracając do tematu, co pozwala odtwarzać tamte klimaty, że Twoje opowiadania też brzmią jak tamte piosenki ze starej płyty, jak historie z pożółkłych roczników czy powieści z lat trzydziestych minionego wieku?

- Bardzo trudne pytanie... Może to, że – to też ktoś mi powiedział – mam „starą duszę”, która pozwala mi odkrywać i barwnie opisywać tajemnice tamtych lat?

- Dla kogo przywołujesz, z takim akcentem na retro, Gwiazdy oraz ich piosenki z gramofonowej płyty? Dlaczego? Moda? Osobisty sentyment?



– Ani to, ani to. Nigdy nie goniłem za tanim poklaskiem lub modami. Nie jestem też (chyba) za bardzo sentymentalny. Staram się szukać czegoś intrygującego w temacie, nad którym mam się pochylić. Temat musi mnie „kupić”. Wtedy oddaję mu się w stu procentach.

Nie potrafię pracować na „zlecenie”. Miałem kilka takich propozycji i to za naprawdę niezłe pieniądze, ale nie byłby one prawdziwe. To moje zapisywanie historii służy (może już trywialnemu w ciągłym powtarzaniu) ocaleniu od zapomnienia. Niestety, pamięć pokoleń kiedyś się kończy, szczęśliwie pozostają książki. Są, jak dotąd, niezastąpionym nośnikiem wiedzy, która odchodzi wraz z człowiekiem. Dzisiaj, kiedy patrzę na zbiór wspomnień osób, które znały Magdalенę Samozwaniec, widzę jak czas zabiera świadków historii. Na trzydzieści troje wspominających, żyją jeszcze dwie-trzy osoby. Na szczęście, ich wspomnienia zapisane przeze mnie na kartkach książek udało się ocalić.

- Podobną rolę spełniają Twoje historie piosenek, jak widać to w obecnej publikacji. I losy Ludzi, którzy powołali je do życia.

Utrwaleni na starych płytach czy na filmach, zabezpieczeni dzięki nowoczesnym metodom digitalizacji dokumentów, tych, które się zachowały, oczywiście. Mogą nadal służyć czytelnikom, dzięki takim – jak Rafał Podraza – narratorom z pasją. Chociaż mnie bardziej odpowiada nazwa – „pan od starej piosenki”, który z pietyzmem przywraca każdej z nich kolejną, tym razem literacką, młodość. A tymczasem TANGO NOTTURNO ...z gramofonowej płyty – odtwarza specjalnie dla Ciebie, Czytelniczko i Czytelniku, najpiękniejsze melodie.

Rafał Podraza, Tango Notturmo ...z gramofonowej płyty, seria:akcent, Wyd. hogben, Szczecin 2021



2/Akcent na retro- czy introspekcję... w relacji lirycznej?

Ostrza minionych zdarzeń
znaczą trajektorię lotu rozdrapując stare blizny
w przestrzeni retrospekcji

Magdalena Sowińska

W czytaniu fascynujące jest to, że niepoliczalny już raz mogę odkrywać nowe światy. Nowe, bo wciąż modyfikowane sposoby kreacji tychże światów, które, układane z tych samych puzzli słów, zamieniają się w obrazy dotąd nienamalowane. Wystarczy jeden zamieniony element, jeden epizod wtrącony do układanki życia, a powstaje niepowtarzalna historia. Czy tak właśnie działa wielowymiarowość świata?

Czytam czwarty tomik wierszy szczecińskiej Poetki, Magdaleny Sowińskiej, RETROspekcja i ponownie ulegam zauroczeniu. Autorka Krzyku światła odśladania bowiem następny fragment swojej artystycznej wyobraźni z całym kunsztem wypracowywanego stylu. Zaletą Jej pisania jest ciągłość, a przecież ewolucja jest zauważalna. Bo przecież doświadczenie, tak życiowe jak zawodowe czy artystyczne, nabywane przez kolejne lata, ma



niewątpliwy wpływ na postrzeganie rzeczywistości, w której raz po raz umieszcza w swoich historiach lirycznych bohaterkę opisującą codzienność kobiety XXI wieku. Doświadczenia i wynikające z nich przeżycia, a z tych refleksje, przemyślenia, odczucia składają się na wciąż nowy zapis liryczny. Dopęniają się w tym przekazie wiedza i emocje – szczecinianki, teolożki i pedagożki, matki i żony, malarki i projektantki wnętrza, przyjaciółki i działaczki zaangażowanej w animację artystycznego życia, nie tylko literackiego zresztą.

Postrzeganie w tych wszystkich przestrzeniach bycia w określonym czasie jest filtrowane i przepuszczane przez pryzmat pamięci... I tak powstają obrazy jedyne w swoim rodzaju... zapis z głębi czasu i z głębi wnętrza... retrospekcja i introspekcja w jednym... A może jednak równoległe? Odtwarzanie zdarzeń z życia, oglądanie ich z perspektywy małej współczesnej Ariadny przeżywającej swoje dziecięce lęki w wierszu Przyjaciółce..., to retrospekcja... a wnikanie w głąb jaźni, wgląd w emocje na poziomie psychologicznej analizy relacji bohaterki z samą sobą albo z jej mężczyzną, to introspekcja.

Które są akcentowane mocniej? Na które pada tym razem akcent uwagi Autorki? A może akcenty musi poustawiać czytelnik?

Jestem czytelniczką. Czytam wiersze w tomie RETROspekcja i stawiam swoje akcenty. Zauważam zamysł Poetki, która swoją liryczną opowieść komponuje starannie... Wielokrotnie przekłada teksty, by tworzyły swoiste historie. To nie jest tylko zbiór wierszy, to przemyślany wybór i układ, mający stworzyć kompozycję niepowtarzalną. Przemyślane, dobrane tematy: oniryczny świat wnętrza „ja” lirycznego, jego lęków, tęsknot, zagubień i poszukiwania wyjścia z mrocznej przestrzeni snu. Jak w wierszu otwierającym tom, Anhedonia:

*Zawieszeni w próżniach odrębnych wszechświatów
zapadamy się w czarne dziury własnych anhedonii –
coraz głębiej oddaleni...
Znów udając że śpię
jednym kliknięciem powiek
próbuję się stąd wylogować*

czyli, według mnie, to pierwszy akcent na introspekcję. Prowadzi nas Poetka przez mocno nasycone kolorami zamglone zakamarki jaźni... Wzlatuje ...po krańce mglistej troposfery wspomnień // Dotyka nieuchwytnych



kropel zadawnionej ciszy / przesywana boleśnie złotymi igłami promieni / nowo rodzącej się nadziei...

I zostawia na granicy półsnu, by przejść do codzienności, tu i teraz ostatniego roku pandemii.

Temat najbardziej aktualny i kreowany we wszelkich możliwych odstępach. Magdalena Sowińska robi to jak zwykle mocno indywidualnie. Przenosi ogląd codzienności w sferę najbardziej sobie bliską i tworzy relacje intymne z głównym bohaterem – koronawirusem SARS-CoV-2. Relacje międzyludzkie na najbardziej uniwersalnym poziomie. (SARS-CoV-2)

Zdeterminowani wolą przeżycia

*splatamy się w zbyt mocnym uścisku zdezynfekowanych spojrzeń
i na wyludnionych ulicach przewartościowujących się biogramów
szukamy zatartych dawno temu śladów drugiego człowieka*

„Ja” liryczne prowadzi dialog, (Pauza)

Pytasz mnie

czy jeszcze kiedyś będzie jak dawniej?

*A ja odwracam głowę i patrzę
jak biały arkusz nieba szarzeje...*

*Na nim na wybrakowanej pięciolinii kabli
kotysze się samotna nuta Wenus
wyrwana z kontekstu wszechświata...*

*Postawiona za nią pauza Ziemi
przemilcza wszystkie odpowiedzi*

Retrospekcja niezbyt odległa, bo czas Pandemii jeszcze trwa:

*Dziś w kruchych pipetach ciał
odmierzani kropla po kropli
przez mikroskopijnego alchemika Covid
bardziej niż czegokolwiek
pragniemy
czuć jak wzmagą się spójność atomów
między nami a światem*

Temat Szczecina jest Magdalenie Sowińskiej nieustannie bliski i, jak się okazuje, niewyczerpany. Autorka Transfuzji białej ciszy jest wpisana w miasto nad Odrą, tak jak miasto urodzenia jest związane z nią. Z niepowtarzalną umiejętnością żonglowania metaforą, personifikuje Poetka te zależności psyche i ciała w wierszach dedykowanych Szczecinowi.

Retrospektywnie sięga w historię, przecież nie tylko polskiego, Szczecina (Szczecińskie chodniki): *Odczuwam puls tego miasta we własnym krwio-*



biegu / i ciężki wydech jego spalin wdycham w nieprzerwanym procesie / symbiozy // Nie wiem która cisza / wysterylizowanymi od wszelkich gestów palcami / drażni bardziej / i tak już nadwyrażone struny ludzkich niepokojów –// czy wojenne niewybuchy uśpione jak serca / pod asfaltową skórą popękanych ulic / czy tykające w powietrzu bomby jaskółek / zwiastujące burzę kolejnego lockdownu

Introspektywnie wgląda w pamięć podmiotu lirycznego i przywołuje nie tylko zdarzenia z dzieciństwa bohaterki, ale też odstania jej odległe lęki czy cierpienia, niechęć i przywiązanie, np. w wierszu *Przyjaciółce...*, którą okazuje się być... Odszyfruj to zresztą sam, Czytelniku!

*To tobą jak połyskliwym welonem
przyozdabiam zaślubione temu miastu serce
gdy trzymając za rękę trzyletniego syna
oglądam z Trasy Zamkowej
szczeciński wschód słońca*

Polem retrospekcji jest dla Poetki historia wojny, nieustannie obecna – żywa tkanka grozy, cierpienia fizycznego i psychicznego, utożsamianie dzięki empatii z bohaterami tamtego czasu, np. z poetą pokolenia, Krzysztofem Kamilem Baczyńskim (*Przed lustrem ciszy*), któremu dedykowane są wiersze, czy też imiennym (*Imadło kadru*) i bezimiennym ofiarom tamtego czasu (*Muzeum Powstania*).

Kreowane obrazy zdarzeń nabierają dzięki zastosowanej introspekcji dodatkowego wymiaru człowieczeństwa w przywoływanym nieludzkim czasie, w którym ludzie ludziom zgotowali ten los.

Motywy przyrody to niewyczerpana inspiracja dla Artystki, malarki, graficzki, dekoratorki przecież. W wyjątkowy sposób łączy Autorka elementy biologiczne, anatomiczne, fizjologiczne nawet, z urodą świata flory czy fauny. A wszystko artystycznie wplecione w wersy pełne barw, zapachów i dźwięków. To ten talent pozwala tworzyć niepowtarzalną aurę wnętrza bohaterów lirycznych i otaczającej ich zewnętrznej scenerii. Akcentuje więc bohaterka liryczna swoją tożsamość w symbiozie z przyrodą, (*Oddychanie*):

*Wtulona plecami w zieloną wełnę trawy
czuję wdech i wydech
ogromnych płuc świata
Wznoszę się i opadam
z każdym jego oddechem
jak dziecko bezpieczne na piersiach matki*



*Słyszę przetaczającą się krew wód
w żyłach korzeni*

co pod skórą ziemi drżą i pulsują

Introspekcje Kobiety to obserwacja nie tylko swojego wnętrza na poziomie umysłu, ale i fizjologii, biologicznego funkcjonowania organizmu w przyrodzie, na poziomie relacji personalnych, intymnych (Ślady w lesie).

Ślady na naszej ścieżce zatarty obce spacery

Łzy wzruszeń wsiąknęły w leśne runo

i porosty miękkim jak twoje usta mchem wspomnień

Nie ma już taboretów ze spróchniałych pni

na których siadaliśmy

ukryci w podszybie z leszczyny i czeremchy

by się wstuchiwać w poezję naszych spojrzeń

A dzięcioł nie zatrzymuje wskazówki dzioba na w półtykaniu

Biologizm i medyczność języka lirycznego są charakterystyczną cechą stylu wypowiedzi Magdaleny Sowińskiej. Nie dziwi więc obrazowanie – malarskość słowa (dosłowność albo pozastowność obrazu) kolorystyka. Tym razem dla odmiany mroczna i zamglona. Przy pomocy zacierania konturu następuje wydobywanie z wnętrza jaźni czy pamięci – atmosfery niedopowiedzenia, niepewności... Nasycenie kolorów jest ich wysunięciem na plan pierwszy, przed kształty... ale w kontraście kryje się mrok, niepokój, lęk... Tak jak między słowami, frazami, zdaniem, strofami kryje się ból, niepokój, zagrożenie czy niemożność zmiany czasu, przestrzeni czy uczuć w relacjach między dwojgiem ludzi uwikłanych we wspólne życie... Odwieczny, uniwersalny dylemat bycia blisko i jednocześnie w dwóch różnych światach... Stąd konieczność relacji niezwykle intymnych fizycznie i psychicznie... które nie zawsze są udane, niestety (Ja, ty) Ja , ty bez „i” które spaja

Z przecinkiem nicnieznaczenia między nami –

zwróconym w moją stronę jak ostrze karambitu

albo w przestrzeni zapisu graficznego, stylistycznego, gramatycznego też się można odnaleźć w odwiecznym konflikcie odczuć czy odbioru intencji (Kończę się w tobie):

Pytam siebie samą

ile jeszcze razy ktoś postawi mnie jak przecinek

w ciągu nic nie znaczących liter

na marginesie zapisanej już kartki swojego życia?

Lub nawet pominięciem dbając o gramatykę moich uczuć?

*I znikam
jak ledwo zauważalna kropka
w treści twoich myśli
Kończę się w tobie
zdaniem wielokrotnie złożonym
z przypadkowości naszych spotkań*



Ta przestrzeń jest bogato zagospodarowana przez Autorkę. Wystukuje swoje wersy na maszynie retro- w kolorach wysyconych różem, fioletem, amarantem na tle granatowych odcieni mroku... i jej gorące protesty, zawiedzione oczekiwania w Rozmowie czy w Obwodnicy słów nabierają dodatkowej wymowy... przywołują aluzje, symbole, konteksty.

Stąd powracają nigdy niewyczerpane motywy z mitologii, która staje się transgresją do współczesności, a bohaterka zakłada maski i staje się heroiną antycznych tragedii (Minotaur, Oddychanie). Jest też powracający motyw cierpienia z powodu niemożności usunięcia przyczyny bólu, przyczyny defektu w układzie nerwowym, uwierającej drzazgi niespełnionego uczucia, stąd wciąż poszukiwanie sposobu na dokonanie operacji, tak na poziomie psychicznym jak i fizycznym (Osteonowe wieko).

*Gdybym tak mogła
otworzyć osteonowe wieko czaszki
i usunąć z neuronowych sieci w mojej głowie
to jedno połączenie synaptyczne
wzmacniające przewodnictwo toksycznych impulsów
które przez tyle lat nie pozwalało mi być blisko ciebie*

Pora na podsumowanie moich odczytań z ogromnego, jak się okazuje, bogactwa przekazu lirycznego Autorki RETROspekcji. Zauważam niewątpliwą ewolucję, nie tylko stylistyczną, z zachowaniem ciągłości motywów, chociaż i te są modyfikowane... przekształcane za pomocą barwy, jej nasycenia właśnie, przepuszczania przez pryzmat języka, eksperymentowania w konstrukcji frazy, strofy, kompozycji temu za pomocą grafiki chociażby. Wyśrodkowanie tekstów dodało im szczególnej wymowy, a wprowadzenie motywu ozdobnego, zamiast tradycyjnych gwiazdek, pozwoliło wraz ze stylizowaną czcionką tytułów uzyskać pożądaną efekt retro.

Tak więc współczesność została poddana zabiegowi dekompozycji dzięki retrospekcji... już samo obserwowanie odtwarzania wspomnień na różnych poziomach przeszłego czasu jest interesującym doświadczeniem, nie tylko alter ego Poetki. Jej bohaterka liryczna przekracza bowiem od-



ległe wspomnienia i odnajduje się w przestrzeniach nawet poza swoim czasem...

Retro- oraz introspekcja z jednakowym akcentem, w którymś momencie wyznania lirycznego, refleksji ontologicznej czy zanurzenia symbolicznego w strumieniu świadomości, stają się jednym i tym samym nurtem obserwacji, uważnym wnikaniem w głąb jaźni i w gąszcz pamięci emocjonalnej czy historycznej. Stają się odtwarzaniem nie tylko zdarzeń, ale przede wszystkim stanów umysłu czy nastroju, wglądaniem w myśli, odczucia, wyparcia czy zapisy najbardziej intymnych sfer psychiki bohaterki wyznań lirycznych, którą jest everywomen. A wszystko to w poetyckim zapisie fizjologicznych czynności mózgu. Poruszanie się arteriami neuronów, tętnic i żył zamienia się w wędrówkę alejami miasta, ulicami Szczecina czy leśnymi ścieżkami... W takim obrazie mikrokosmos ciała i makrokosmos świata tworzą niepowtarzalną jedność... indywidualne życie.

Retrospekcja stanowi jedynie metodę, którą Autorka wykorzystuje dla wydobycia /podkreślenia mocnego uкорzenia nas w przeszłości. Tylko wydaje nam się, że jesteśmy tu i teraz... A przecież tak nie jest... Nie sposób oddzielić się od tego, co nas łączy z przeszłością... Ona jest w nas, czy tego chcemy, czy nie... Wpisana w nasze ciało migdałowate, które *...jak niezawodny łącznik / pokonuje wieloneuronową drogę / przez podkorowe kanały // Nim z maszyny szyfrującej hipokampu / syndrom PTSD nie zostanie przekazany do pamięci długotrwałej / i nie odetnie cię zupełnie od źródła świadomości / że można jeszcze dokonać odwrotu* Nie przypadkiem jednym z najważniejszych tekstów tego tomu jest wiersz Psychoterapeuta (z którego cytata uczyniłam mottem do moich przemyśleń, jednocześnie inną strofą zamykając te rozważania). To swoisty językowy pryzmat, przez który przepuszcza Autorka swoje myśli, doświadczenia, odkrycia, przemyślenia, wiedzę o świecie i o sobie, by wykreować bohaterkę liryczną i oddać jej niepowtarzalną osobowość Kobiety uniwersalnej... kochającej i cierpiącej, walczącej i uległej, zagubionej i zwycięskiej, niepowtarzalnej i niepozornej, zamkniętej w embrionie swojego lęku i wyzwolonej z niego. Niezbędna jest do tego pomoc w postaci empatii:

*Czułą dłońią empatii
odblokowujesz mój mechanizm dokujący
i pomagasz bezpiecznie zacumować
na planetarnej powierzchni wspomnień*



Czy retro- to tylko powrót do przeszłości? Odtworzenie zdarzeń? Czy może czas, który mamy już za sobą ze wszystkimi jego artefaktami, z urokliwym akcentem kaligrafii włącznie? Czy intro- to tylko podróż do wnętrza samego siebie? A może to empatyczne wejrzenie w głąb cudzego wnętrza? Oglądanie i przeżywanie świata w jego galaktycznej nocy? Na co postawić akcent?

**Magdalena Sowińska, RETROspekcja, seria:akcent,
Wyd. hogben, Szczecin 2021**





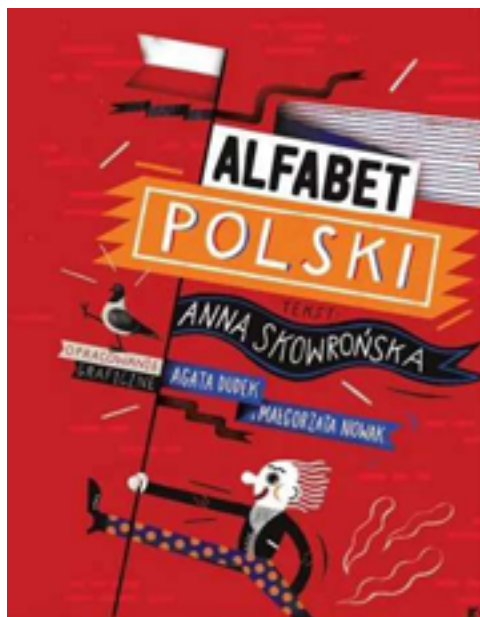
SzczecinCzyta.pl

Relaks z książką

Monika Wilczyńska (SzczecinCzyta.pl)

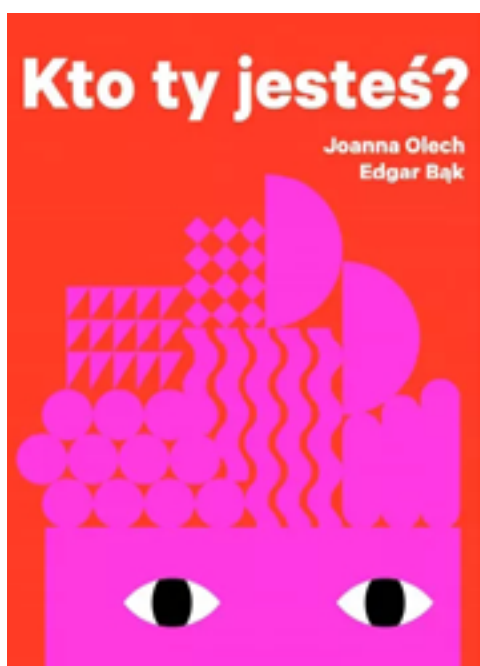
Książki dla dzieci o patriotyzmie. Bez nadęcia, martyrologii, wielkich słów pełnych patosu... Książki o tym, że patriotyzm przejawia się również we współdziałaniu, dbaniu o to co blisko, wokół nas... Są takie? Oczywiście!

Oto trzy z nich, które warto podsunąć młodemu czytelnikowi.



"Alfabet polski" to pięćdziesiąt cztery hasła, które opowiadają o Polsce dawnej i współczesnej, przedstawiają zwyczaje, postacie, wydarzenia i miejsca. Wesole i nasycone kolorem ilustracje razem z krótkimi tekstami przybliżają wiedzę o kulturze i historii kraju, łącząc podstawowe wiadomości z zabawnymi ciekawostkami. Książka przeznaczona jest dla dzieci w wieku wczesnoszkolnym.

Alfabet polski, tekst: Anna Skowrońska, ilustracje: Agata Dudek i Małgorzata Nowak, Wydawnictwo Muchomor, 2019



O patriotyzmie inaczej. Lekko, nowatorsko i na dziecięcą miarę. Jeśli patriotyzm ma stać się wewnętrznym imperatywem, a nie tylko ozdobnym kotylionem rocznicowym, to poprzez małe odruchy społecznej solidarności. Tekst Joanny Olech odwołuje się do idei społeczeństwa obywatelskiego, wzajemnego zaufania, szacunku, ekologii, tolerancji i zaangażowania na rzecz kraju. Ilustracje Edgara Bąka skłaniają młodych i dorosłych czytelników do głębokiej refleksji.

Kto ty jesteś?, tekst: Joanna Olech, opracowanie graficzne: Edgar Bąk, Wydawnictwo Wytwórnia, 2018

I jeszcze dziecięce wierszyki Michała Rusinka.

O polskości, ojczyźnie, wolności każdy może mówić własnym głosem. A co gdybyśmy zadali sobie dobrze znane pytania i spróbowali odpowiedzieć na nie na nowo? „Kto ty jesteś?”, „Jaki znak twój?” – od ponad 100 lat słyszeliśmy wciąż te same odpowiedzi. Książka Michała i Joanny Rusinków wywraca do góry nogami dawny kanon małego patrioty i sprawia, że wielkie słowa stają się bliskie i zrozumiałe.

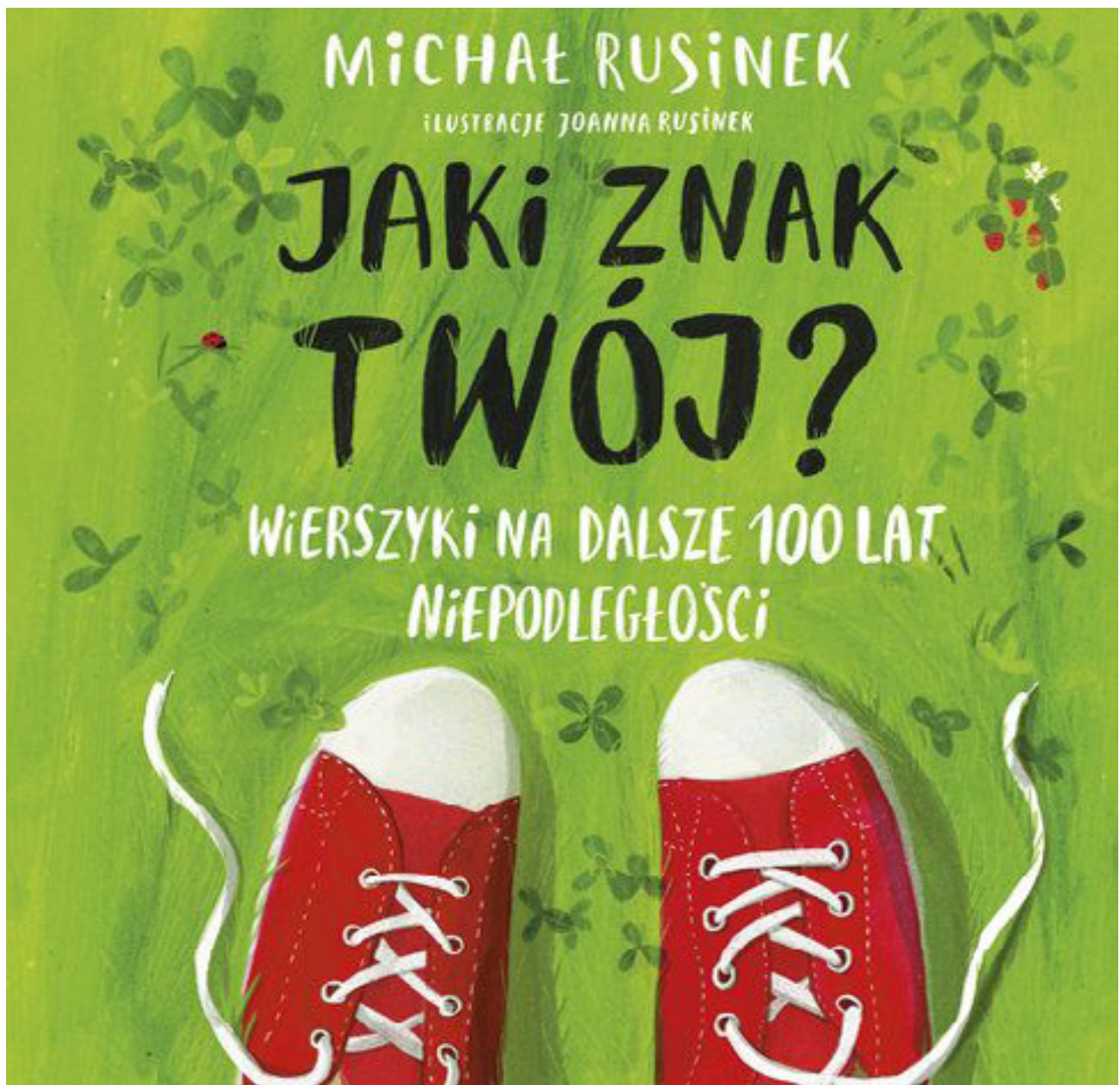
Jaki znak twój? Wierszyki na dalsze 100 lat niepodległości,

tekst: Michał Rusinek, ilustracje: Joanna Rusinek, Wydawnictwo Znak, 2018

Poleca

Monika Wilczyńska

SzczecinCzyta.pl





Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej

Mamy młodych i zdolnych żeglarzy

Ścigają się z najlepszymi żeglarzami w Polsce i na Świecie, przywożą medale z różnych regat, w dodatku robią to co lubią. Młodzi szczecińscy żeglarze mają za sobą sezon dobrze przepracowany sezon. Wykonali dobrą pracę, za którą idą niebywałe sukcesy.

Już pierwszy sezon Regatowej Reprezentacji Szczecina pokazał, że projekt spełnia swoje zadanie, najzdolniejsi szczecińscy żeglarze łapią coraz lepszą formę i zaczynają odnosić znaczące wyniki w młodzieżowym żeglarstwie. Regatowa Reprezentacja Szczecina powstała po to, aby wspierać najlepszych żeglarzy miasta, pomagać im w rozwoju sportowym i dać możliwość mierzenia się nie tylko z własnymi słabościami, ale także z zawodnikami z całego świata. Szeroka pomoc polega na wyposażeniu zawodników w sprzęt, organizację i dofinansowanie wyjazdów na regaty i zgrupowania oraz zapewnienie kadry trenerskiej do ciągłego szkolenia. Nabór na sezon 2021 odbył się w październiku 2020. Jego wynikiem było powołanie trzech grup. Pierwsza, w klasie Optimist gr. A – 7 osób, z dedykowanym trenerem Michałem Gryglewskim. Druga, Laser 4.7 – 6 osób, trener Tadeusz Kubiak. Trzecią grupę stanowili zawodnicy Laser Radial/Standard w liczbie 6 osób. Trenerem tej grupy był Robert Siluk. Dodatkowo do RRS zostali powołani / zaproszeni zawodnicy, którzy wyróżniają się umiejętnościami w swoich klasach i rywalizują w ścisłej czołówce polskich sportowców. Łącznie w RRS w sezonie 2021 było 25 zawodników ze szczecińskich klubów.

W okresie jesienno-zimowym zawodnicy trenowali na siłowni, sali i basenie dbając o rozwój ogólny i wzmacnianie partii mięśni potrzebnych w ich klasach. Regularność tych zajęć procentowała podczas sezonu żeglownego, w którym to nie ma już tyle czasu na tego typu zajęcia. Wszystkie zajęcia, odbywały się w czasie, kiedy obostrzenia na to pozwalały.

Zawodnicy zeszli na wodę pod koniec kwietnia, a już w maju rozpoczął się sezon regatowy, który trwał aż do października. Zawodnicy RRS-u wystartowali w ponad trzydziestu regatach w kraju i zagranicą. Zdecydowanie najwięcej sukcesów odnieśliśmy w klasie Laser. Oto najważniejsze:

- Puchar PZŻ, Krynica Morska, Radial: 1 miejsce Filip, Standard: 1 miejsce Jakub Rodziewicz, 3 miejsce Mikołaj Silny
- Puchar Pucka, 4.7: 1 miejsce Maciej Cymerman, 3 miejsce Oskar Sawicki, Radial: 1 miejsce Filip Miłoszewski, 6 miejsce Maksymilian Burdziej, 3 miejsce w kategorii kobiet Anna Brzozowska, Standard: 3 miejsce



- Maksymilian Cymerman, 4 miejsce Wojciech Antoniak
- Nord Cup, Gdańsk, Standard: 1 miejsce Mikołaj Silny, 2 miejsce Jakub Rodziewicz, Radial dziewcząt: 3 miejsce Wanda Szylińska
 - Mistrzostwa Europy Juniorów Radial, Kastela, Chorwacja: 13 miejsce Filip Miłoszewski, 43 Maksymilian Burdziej,
 - Puchar PSKL, Puck, 4.7: 1 miejsce Oskar Sawicki, 13 Maciej Cymerman, Radial: 3 miejsce (U17) Wanda Szylińska, 6 miejsce Filip Miłoszewski, 10 miejsce Maksymilian Burdziej
 - Mistrzostwa Europy w klasie Laser 4.7, Travemunde: w kategorii U16: 9 miejsce Maciej Cymerman, 16 miejsce Oskar Sawicki
 - Puchar Europy, Dziwnów, Standard: 1 miejsce Jakub Rodziewicz, w kategorii U19: 2 miejsce Filip Miłoszewski, 3 miejsce Maksymilian Burdziej
 - Mistrzostwa Polski 4.7, Puck: 1 miejsce Oskar Sawicki, 4 miejsce Maciej Cymerman
 - Mistrzostwa Polski w Sprintach, Gdańska, Radial: 1 miejsce Filip Miłoszewski, 6 miejsce Maksymilian Burdziej, dziewczęta: 5 miejsce Wanda Szylińska
 - Mistrzostwa Polski klas olimpijskich, Gdańsk: 1 miejsce Tadeusz Kubiak, 2 miejsce Mikołaj Silny i 1 miejsce w kat. młodzieżowiec. W kategorii junior: 4 miejsce Maksymilian Burdziej.

Wieloma sukcesami w sezonie cieszyli nas również nasi windsurferzy:

Karolina Lipińska:

- 14 miejsce Mistrzostw Świata w RSX
- 2 miejsce Puchar Ergo Hestia w IQ Foil
- 2 miejsce Mistrzostw Polski Seniorów w klasie IQ Foil

Jakub Guźlecki:

- 2 miejsce w Formuła Foil Juniorów Młodszych, Puck
- 1 miejsce BIC Techno 6.8 w Pucharze PZŻ, Krynica Morska
- 4 miejsce Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych, Bic Techno 293
- 7 miejsce Mistrzostwa Europy Tallin

Sukcesów podobnych do lasera i deski zabrakło w klasie Optimist. Zawodnicy tej klasy brali udział w trzech eliminacjach do mistrzostw świata i Europy, Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych, oraz Otwartych Mistrzostwach PSKO, jednak nikomu nie udało się zająć czołowych miejsc. Większość zawodników po tym sezonie przesiada się z optimista, więc życzymy im powodzenia w nowych klasach.

Drugi sezon funkcjonowania Regatowej Reprezentacji Szczecina pokazał, że treningi i praca zawodników wraz z trenerami przynosi wymierne korzyści



w postaci medali i pucharów zdobywanych przez szczecińskich zawodników. Dziękujemy im i trenerom za wszystkie emocje i sukcesy, których nam dostarczyli. Dzięki nim Szczecin jest wyraźnie widoczny na żeglarskiej mapie Polski.



Ad Memoriam... Pamiętamy...



Zaduszki Żeglarskie 2021 Wspominamy Tych, którzy odeszli...

Jak co roku Dzień Zaduszny był okazją do wspominania wszystkich, których nie ma już koło nas. Nie zapominamy o Tych Kolegach i Przyjaciółach Żeglarzach, których mijaliśmy na przystaniach, z którymi żeglowaliśmy razem, i którzy inspirowali nas do dalekich rejsów. Tradycyjnie odwiedzimy też Ich groby na Cmentarzu Centralnym, w tym m.in.śp. Ludka Mączki, Ziemowita Ostrowskiego, Kazimierza Rypińskiego, Danusi Kopacewicz, Andrzeja Gedymina, Janusza Charkiewicza, i innych. Chwilą zadumy i zapaleniem zniczy uczciliśmy też sąsiedni symboliczny pomnik „Tych, którzy nie powrócili z morza”, czy wymowną tablicę „Ad Memoriam”, obok kotwicy trzech Szczecińskich Kapitanów Żeglugi Jachtowej – śp. Kazimierza „Kuby” Jaworskiego, Ludka Mączki i Jerzego Siudego, obok szczecińskiej katedry, na Placu Orła...

Tak jak od lat ponownie spotkaliśmy się też na jeziorze Dąbie, u ujścia Regalicy, i tam złożyliśmy na wodzie wieńce poświęcone Tym, którzy odeszli na wieczną wachtę. Zwyczaj ten zapoczątkowany w takiej formie w 2004 roku przez kapitanów jachtów „Zryw” i „Hajduk”, wpisał się już na stałe w naszej lokalnej żeglarskiej tradycji. Teraz corocznie po południu pierwszego listopada wypływamy jachtami na wodę, aby na jeziorze Dąbie utworzyć krąg i odczytać listę Szczecińskich Kapitanów żeglujących już na wiecznej wachcie. Widok wieńców z płonącymi zniczami, na wodzie i na tle zachodzącego słońca, jest przejmujący, pozwala na refleksyjne przeżycia, wspomnienia, modlitwę... Pozostają w naszej pamięci... Requiescant in pace... Ave Maria...

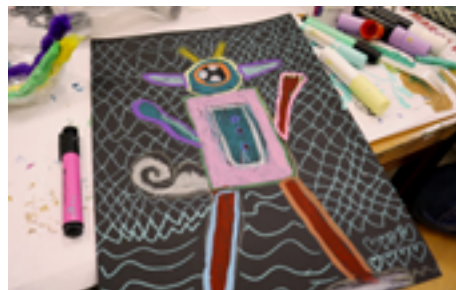
Prezes i zarząd ZOZZ

Zdjęcia: Wiesław Seidler









LISTOPAD w:
Pracowni Rozwoju Muzyczno - Ruchowego
pod kierunkiem Igi Kameli i Marcina Kurylaka,
Pracowniach Plastycznych
pod kierunkiem Bogumity Kuźnickiej i Marioli Grochowskiej
Pałacu Młodzieży - Pomorskiego Centrum Edukacji w Szczecinie

fot. Monika Wilczyńska

